

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 35 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Dziś wiersz J. Tuwima

Piętnaście lat mija wkrótce od owej chwili, gdy armja niemiecka po długotrwałej, krwawej bitwie z rosjanami, zajęła Łódź. Z pod jarzma moskiewskiego najeźdźcy dostaliśmy się pod but pruskiego okupanta. Jego rządy dobrze wryły się w pamięć łodzian. Jeden z obrazków z owych czasów zakuł znakomity poeta polski Julian Tuwim w piękny wiersz, który, na prawach oryginału, po raz pierwszy w druku, dajemy dzisiaj naszym czytelnikom.

Redakcja.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI NIE USTĄPI

ale nie jest wykluczone, że postawi na posiedzeniu sejmu kwestję zaufania

Wiadomość „Głosu Porannego“ znalazła w kołach politycznych i parlamentarnych szeroki rozgłos oraz liczne komentarze i wyjaśnienia, które przyczyniły się do wyświetlenia zamglonej sytuacji sejmowej

Nasza informacja w numerze z onegdajszym z piątku z 11 b.m. „Głosu Porannego“ o zamierzonej rezygnacji pos. Daszyńskiego ze stanowiska marszałka sejmu, wywołała w sferach politycznych olbrzymie wrażenie i poruszenie. W kołach zarówno rządowych, jak i opozycyjnych zawrzało. Choć w informacji naszej było jasno wypuknione,

że marsz. Daszyński zamierza ustąpić tylko ze względu na swój uczyziony w swoim czasie krok pojednawczy w Belwedere, który w pewnych sferach parlamentu mógł być uznany za samowolny i niezgodny z intencjami większości izby, prasa warszawska, szczególnie prasa rządowa, podała tę wiadomość jako suchą notatkę, przez co re-

zygnacja marszałka sejmu mogła być uważana za zerwanie z polityką większości sejmu i rezygnację p. Daszyńskiego z polityki antyrządowej. Jednak w naszej informacji rzecz była przedstawiona całkiem wyraziście, że chodzi o akt kurtuazji marsz. Daszyńskiego w stosunku do klubów sejmowych. Powiedzieliśmy tam mianowicie (cytujemy dosłownie):

„Jako bezpośredni powód (rezygnacji) podają ostatnią polemikę pomiędzy Piłsudskim i Daszyńskim, która zdradziła pewne posunięcia i kroki marszałka sejmu, mające na celu pojednanie izby z rządem. Fakty te jednak zostały ujawnione przez marsz. Piłsudskiego w takiej formie, że mogły stworzyć dysonans pomiędzy ciałem poselskim a jego szefem. W CELU JASNEGO POSTAWIENIA SPRAWY I WYŚWIETLENIA SYTUACJI MARSZ. DASZYŃSKI wbrew opinii swych woleńników. TRWA W NIEZŁOMNEM POSTANOWIENIU ZŁOŻENIA URZĘDU PRZEWODNICZĄCEGO IZBY“.

Poczem podaliśmy obraz nader trudnej pozycji marsz. Daszyńskiego, doskonale odmalowanej przez tygodnik p. „Tydzień“.

Z całości artykułu wynikało niezbicie, że rezygnacja marsz. Daszyńskiego może być jedynie demonstracją w celu stwierdzenia po przyszłych wypadkach, że szef izby posiada mimo wszystko jej zaufanie. W tym wypadku po złożeniu rezygnacji na pierwszym posiedzeniu izby i przedłożeniu odrębnego votum, p. Daszyński obiałby z powrotem fotel marszałka sejmu.

Jak już stwierdziliśmy, pewnym sferom zależało widocznie

na skomentowaniu naszej informacji w ten sposób, że marsz. Daszyński zdecydowany jest ustąpić, jak to czyni ktoś, kto stracił zaufanie ciała, które re prezentuje. Tymczasem z marszałkiem Daszyńskim rzecz ma się zupełnie przeciwnie.

Marsz. Daszyński cieszy się zaufaniem całego sejmu

Mianowicie w związku z w'a domością „Głosu Porannego“ przedstawiciel Agencji Wschodniej (AW) zwrócił się do przewodniczących i wybitnych przedstawicieli poszczególnych klubów sejmowych o informację w tej kwestji.

Opinia była jednobrzmiąca: W SEJMIE NIEMA OBECNIE OSOBISTOŚCI, KTÓRABY TAK NADAWAŁA SIĘ DO KIEROWANIA PRACAMI IZBY, JAK MARSZAŁEK DASZYŃSKI, KTÓRY CIESZY SIĘ ZAUFANIEM WSZYSTKICH KLUBÓW SEJMOWYCH.

Postawienie kwestji zaufania nie jest wykluczone

Równocześnie inna agencja prasowa „Polska informacja dziennikarska“ (PID) zwróciła się o wyjaśnienia w tej samej sprawie informacji „Głosu Porannego“ ewent. ustąpienia marsz. Daszyńskiego i otrzymała ze źródeł dobrze poinformowanych wyjaśnienie, że tu może mieć jedynie miejsce POSTAWIENIE PRZEZ MARSZ. DASZYŃSKIEGO NA JEDNEM Z NAJBLIŻSZYCH POSIEDZEŃ NADCHODZĄCEJ SESJI BUDŻETOWEJ SPRAWY ZAUFANIA.

Przyczyną tego byłaby ostatnia polemka prasowa między marsz. Piłsudskim i marsz. Daszyńskim.

Dementi marsz. Daszyńskiego

Równocześnie z tem' oświadczeniami sam marsz. Daszyński zwrócił się do prasy z zaprzeczeniem, że nie ma ani nie miał zamiaru zrezygnować z godności marszałka sejmu.

„Przegląd Wieczorny“ o informacji

Warszawski „Przegląd Wieczorny“ (wieczorne wydanie „Kuryera Porannego“) przedrukowując informację „Głosu Porannego“ o możliwości ustąpienia marsz. Daszyńskiego, dodaje od siebie następującą uwagę:

„Marszałek Daszyński, po trzydniowej niedyspozycji, w czasie której nie opuszczał mieszkania, po wrócił dziś do swego apartamentu służbowego i rozpoczął urzędowanie. W kołach, zbliżonych do marszałka Daszyńskiego, nie ma wiadomości, jakoby marszałek Daszyński kiedykolwiek i komukolwiek miał wyrazić zamiar złożenia urzędu marszałka sejmu. Według zasięgniętych przez nas informacji, wiad-

(Dokończenie na str. 3).

DR.

Ludwik FALK

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

powrócił

NAWROT 7, Tel. 28-07; od 10-12 i od 5-7.

PIĘKNE z POŻYTECZNYM

ESZCZA W SOBIE

BUTY ŚNIEGOWCE KALOSZE <PEPEGE>



<PEPEGE>

MARKA FABR.

...WYBORY, ZAMACH STANU...

W dniu wczorajszym stało się wiadomem, że sejm jest zwołany na dzień 3 listopada. Życie polityczne Polski wchodzi w nowy, niezmiernie interesujący okres. Wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że tym razem nikt się nie wykrepi „sianem”, że t. zw. „rozgrzywka” dojdzie do skutku. Jak się ta rzecz odbędzie, co do tego panują jak najróżniejsze opinie.

Są tacy, którzy twierdzą, że opozycja postawi odrazu na porządku dziennym sprawę zaufania do rządu i natychmiast go obali. Inni uważają, że stanie się to dopiero wówczas, gdy rząd przedłoży izbie budżet; izba budżet ten odrzuci a limine, co równa się zmuszeniu rządu do rezygnacji.

I tutaj powstają dalsze koncepcje: albo p. prezydent Rzplitej przyjmie dymisję gabinetu i powoła inny, który stanie o votum zaufania do sejmu, albo też demonstracyjnie zostanie mianowany ten sam rząd w dotychczasowym składzie. Gdy taka operacja powtórzy się trzykrot-

nie, izba wypowie wojnę Głowie Państwa i będziemy świadkami przesilenia już nie tylko rządowego, ale państwowego.

Daleko prawdopodobniejszy jest jednak taki obrót sprawy, że p. Prezydent natychmiast po odrzuceniu budżetu przez izbę, rozwiąże sejm i rozpisać nowe wybory, które odbyłyby się w terminie 90-dniowym czyli mniej więcej w lutym.

Ta ostatnia koncepcja jest całkiem możliwa: wskazują na nią pewne pozytywe nowo opracowanego budżetu oraz niektóre przesunięcia na wyższych stanowiskach administracji państwowej.

Są jednak „pesymiści”, którzy twierdzą, że sejm do zwołania wogóle nie dojdzie do głosu, że praktykowanym już zwyczajem zostanie odroczone na miesiąc. Wówczas naturalnie znowu musielibyśmy się uzbroić w 30-dniowe oczekiwanie, które zawsze może przynieść poważne zmiany w nastrojach obu stron. Chyba, że sejm nie

przeszedłby nad tym wrogim wobec parlamentu aktem do porządku dziennego i nie poddał się z rezygnacją wymowie faktu dokonanego. Powtarzamy, gdyby pod tym względem zmieniła się również taktyka izby, znowu cały atak byłby skierowany przeciwko p. Prezydentowi Rzplitej i mógłby przynieść nieobliczalne konsekwencje.

Jeśli chodzi o tę ostatnią alternatywę opozycja wprost grozi i twierdzi, że nie cofnie się przed żadną ostatecznością. Każdy akt w stosunku do sejmu, nie mieszczący się w ramach konstytucji opozycja uważać będzie — jak twierdzi jeden z jej przywódców za „zepszczenie wozu państwowego z szyn legalizmu”. Każda forma zamachu stanu — pisze on — w dzisiejszych warunkach życia polskiego nasuwa dwie tylko możliwości: 1) albo Prezydent Rzeczypospolitej sam uczestniczy w zamachu czynnie lub biernie, 2) albo też zamach jest dokonywany przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej. Trzeciej drogi

nie ma. Ten, kto powiada: „trzeba okrojować nową Konstytucję”, „trzeba zmienić ustrój państwa chociażby wbrew woli sejmowi”, — ten mówi jednocześnie: „trzeba albo obalić Prezydenta Rzeczypospolitej, albo zmusić Go, względnie skłonić do złamania przysięgi, którą złożył w dniu objęcia urzędowania, a która brzmi:

„przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, A PRZEDWYSZYTKIEM USTAWY KONSTYTUCYJ ŚWIĘCIE PRZESTRZEGAĆ I BRONIĆ”.

Czy — wobec tego — wszelka „pogróżka zamachowa” nie stanowi zarazem „wielgania osoby p. Prezydenta Rzeczypospolitej do gry politycznej”?

Stoimy więc wobec trzech następujących możliwości:

albo sejm nie znajdzie większości dla wyrażenia nieufności obecnemu rządowi, a wów-

czas prace izby potoczą się normalnym korytem;

albo sejm uchwali votum nieufności gabinetowi dr. Świąłskiego i rząd (co jest więcej niż wątpliwe) zastosuje się w całej rozciągłości do tej decyzji — wówczas nowy, zmieniony, cieszący się zaufaniem większość sejmu, gabinet stanie przed izbą;

albo też p. Prezydent Rzeczypospolitej odwoła się do opinii kraju przez rozwiązanie sejmu i senatu oraz zarządzenie nowych wyborów.

To są wszelkie możliwe legalne wyjścia z sytuacji. O nielegalnych mówiliśmy już powyżej.

Nie ma potrzeby dodawać, że każde przesilenie państwowe lub nawet pokojowy zamach stanu, dokonany szczęśliwie, bez rozlewu krwi, wywołałby nieobliczalne następstwa, spowodowałby ciężkie wstrząsy i powikłania, które odbłyłyby się fatalnie na nas, zarówno w stosunkach wewnętrznych i na forum międzynarodowym. St. Wł.

Dwudziestolecie sądowego mordu Fr. Ferrera

13 października upływa 20 lat od chwili gdy w r. 1909 Franciszek Ferrer stanął przed łupami plutonu egzekucyjnego w fosie fortu Montjuich pod Barceloną.

Ferrer przedsięwziął wielkie dzieło zreformowania od podstaw systemu wychowawczego i nauczania dzieci. Chciał je oprzeć na rozwinięciu w nich myślenia samodzielnego i usunąć narzucane im z góry poglądy i doktryny. Założył on w Hiszpanji liczne szkoły wolne, świeckie. Ściągnął więc na siebie nienawiść kleru, który wziął w Hiszpanji wszelkie nauczanie w swój niepodzielny monopol. Gdy w Barcelonie wybuchła rewolucja z powodu przedsięwziętej w interesie madryckich kapitalistów wojny w Maroku, i gdy Ferrer znalazł się z powodów rodzinnych w tym czasie w Barcelonie, skorzystała z tego pośpiesznie reakcja i oskarżyła Ferrera o podżeganie do wybuchu rewolucji. Stawiony przed sądem wojenny został z poręchaniem elementarnych form prawnych skazany na śmierć i rozstrzelany.

Rocznice tego mordu sądowego obchodzi uroczystością cała wolnomyślniejsza Europa.

Łódzkie koło polskiej myśli wolnej urządza również w najbliższej przyszłości obchód uroczysty tej rocznicy. Ostateczny termin zależy będzie od zdobycia odpowiedniej sali. Uroczystość ta powinna być miejscem spotkania całej wolnomyślniejszej Łodzi. Z. M.

KRWAWE RĘCE

Zdemaskowana międzynarodówka przemysłu wojennego

Wielka afera Shearera odbije się w najbliższych dniach głośnym echem w senacie amerykańskim.

Jak wiadomo, amerykańskie towarzystwo budowy okrętów wysłało w marcu 1927 roku dziennikarza Williama Shearera jako „eksperta marynarki” i „obserwatora” na konferencję rozbrojeniową w Genewie. Za tę „fatykę” amerykańscy królowie stali obiecali Shearerowi wyśoki sumy, lecz gdy w całości ich nie wypłacili, „pokrzywdzony” dziennikarz upominał się obecnie o nie, występując w prasie z sensacyjnymi rewelacjami, że został wysłany do Genewy z wyraźnym poleceniem szukania dróg dla rozwiązania konferencji rozbrojeniowej, że zatem rola jego w Genewie nie miała się ograniczyć do niewinnej roli „obserwatora”.

Obecnie w senacie amerykańskim odbędzie się dyskusja nad tą aferą, będzie badana propaganda amerykańskich firm przemysłu wojennego przeciw ograniczeniu zbrojeń morskich. — Shearer w śledztwie przyznał, że opłacali go nie tylko królowie stali ale i król amerykańskiej prasy nacjonalistycznej Hearst za propagandę przeciwko pokojowi!

Gdy z jednej strony prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover omawia z premierem angielskim warunki i możliwości rozbrojenia, z drugiej strony potężne i możne potęgi finansowe czynią wszystko, aby do zmniejszenia zbrojeń nie dopuścić!

Kto właściwie jest „bogiem wojny”? Międzynarodowy przemysł wojenny!

Kto więc — pisze „Vorwärts” — że Krupp, przwójca Bismarcka i cesarza niemieckiego

był oficerem francuskiej legji honorowej?

Kto wie, że firma Krupp do roku 1911 odlała razem 53.000 armat z tego więcej niż połowę bo 27.000 wywoziła do 52 różnych państw, tak, że w czasie wojny światowej granaty wyrobu niemieckiego rozrywały żołnierzy niemieckich?

W pierwszych ośmiu miesiącach roku 1916 wywieziono z Niemiec do krajów neutralnych 25.000 tonn żelaza i stali, a nie-

mieckiej administracji od sami dostawcy oświadczył, że nie mogą dostarczać 15.000 tonn stali miesięcznie na wyrób drutów kolezastych.

Patrząc! Zapewne chcieli w ten sposób uniemożliwić Niemcom dalsze prowadzenie wojny. W rzeczywistości chodziło o to, że zagranica płaciła wyższe ceny za stal niż Niemcy.

„Vorwärts” cytuje dalej z broszurki Lehmana - Russbulda pod wymownym tytułem „Krwawa

międzynarodówka przemysłu wojennego”:

„Każda gałąź przemysłu może wskutek wojny ucieść, tylko przemysł wojenny przynosi zawsze „zyski”. Poczem pyta z goryczą: Czy właściciel toru łyżwiarskiego będzie się modlił o odwilż? Czy fabryka armat będzie popierać szermierzy pokojowi?”

Firma Krupp dostarczała St. Zjednoczonym niklowo - stalowych płyt o 800 marek taniej za tonnę niż marynarce niemieckiej.

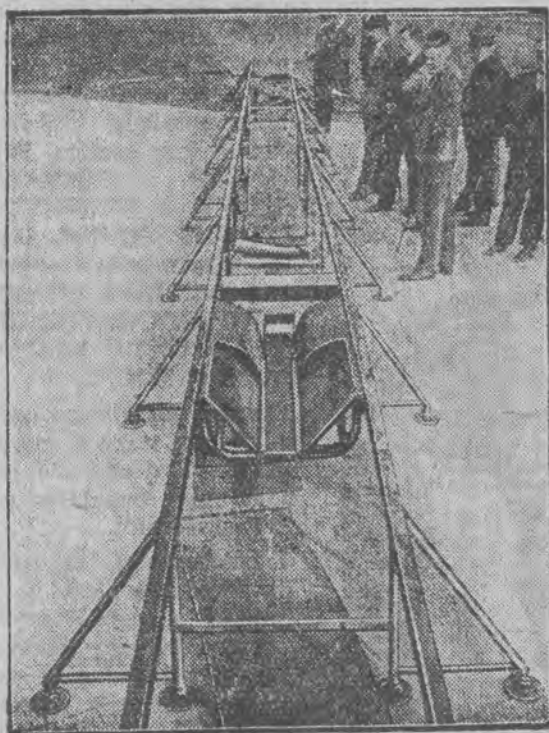
Austrjackie armaty wyrabiane w zakładach Skoda zakupywał carat rosyjski. W czasie wojny te armaty wyrobu austrjackiego mordowały na froncie galicyjskim żołnierzy zmuszonych bić się za austrjacką „ojczyznę”.

Niemiecki przemysł wojenny dostarczał państwom ententy stali i żelaza a ententa drogą przez państwa neutralne zaopatrywała Niemcy w miedź, gumę, specjalne metale wszelkiego rodzaju i t. d.

Między fabrykantami opancerzeń okrętów wojennych panuje ścisły związek. Dziela oni między siebie „afery wpływów”. — Prawie wszyscy wielcy niemieccy, francuscy, angielscy i włoscy „baronowie armat” mieli przed wojną swe udziały w spółce. United Harvey Steel Comp. Krupp miał udziały w zakładach Skody nie mniejsze, niż w rosyjskich zakładach Putiłowskich.

Tych kilka przykładów, przytoczonych przez „Vorwärts” świadczy, w czym właściwie interesuje leży wojna. Czy dzisiaj dzieje się lepiej? Krwawe ręce pracują wzorowo, wszędzie mają swoich agentów, wszędzie starają się jątrzyć niezabliźnione rany.

Łożysko żelazne



które służyło za teren startu samolotu raketowego.

Wyborowe

CZEKOLADKI kilo 10 zł.

poleca

743-1

M. BERMAN Piotrkowska 53

DIWANY KILIMY
poleca
ARTYSTYC NA WYTWÓRNA
DYWANÓW I KILIMÓW
ZUZANA MESSING
Bóds, Sienkiewicza 5B, tel. 24-20.
Naprawa starych dywanów.

Marszałek Daszyński nie ustąpi

(Dokończenie).

domość, podana przez pismo łódzkie „Głos Poranny“, jakoby marsz. Daszyński miał z chwilą zwołania sejmiku ustąpić, pochodząca ma z kół P. P. S. Zwróciliśmy się do wybitnych członków tego klubu, obecnych dziś w sejmie, którzy kategorycznie, zaprzeczyli, jakoby w klubie P. P. S. była o tem mowa i jakoby wiadomość ta pochodziła od nich. Z innej strony natomiast wyrażono przypuszczenie, być może mylne, że jest to jeden z środków taktycznych robienia trudności rzą-

dowi w zakresie stosunku jego do parlamentu, przygotowanych przez t. zw. centrolew.

Według naszych przypuszczeń, wiadomość ta podana została przez t. zw. opozycjonistów marszałka Daszyńskiego w łonie P. P. S., którzy niezadowoleni są z jego polityki.

Źródło informacji „Głosu Porannego“

Jeśli chodzi o źródło, z jakiego czerpaliśmy wiadomość

naszą o rezygnacji — faktycznej, czy demonstracyjnej — marsz. Daszyńskiego, czujemy się w obowiązku stwierdzić, że przedewszystkiem nie pochodziła ona od naszego stałego korespondenta warszawskiego (L. Cz.), lecz z kół politycznych, stojących blisko opozycji lewicowej, jednakże bynajmniej nie od „opozycjonistów marszałka Daszyńskiego w łonie P. P. S.“ — o co posadza nas „Przegląd Wieczorny“. Tembardziej nonsensem są pozostałe twierdzenia organu warszawskiego.



Pewność powodzenia

Powodzenie kobiety zależy w wysokim stopniu od wyglądu jej cery. Dlatego eleganckie panie używają tak chętnie pudru Elida, który nadaje cerze brzoskwińowo — świeży wygląd. Puder Elida jest absolutnie wolny od wszelkich szkodliwych składników. Wyrabiany we wszystkich modnych kolorach, perfumowany silnie, lecz subtelnie.

PUDER ELIDA

Trocki godzi się ze Stalinem

Komuniści niemieccy woleli rozłam, aniżeli kapitulację

BERLIN, 12 X. Między Trockim a większością jego zwolenników w Niemczech pod przewodnictwem Urbahnsa doszło do zerwania.

W liście z Konstantynopola z dnia 25 września, skierowanym do Rakowskiego i jego towarzyszy Trocki oświadczył się za ich deklaracją z dnia 22 sierpnia, w której proszą o przyjęcie z powrotem do partji.

W liście tym Rakowski, Cassior i Olenczaw stwierdzają, że istniejące jeszcze różnice

zdań między nimi a partją nie uzasadniają ich dalszej abstenencji i oświadczają gotowość podporządkowania się dyscyplinie partyjnej.

Na gruncie tej deklaracji stanęło z początkiem września 400 opozycjonistów z 85 obozów koncentracyjnych.

Trocki wezwał równocześnie swoich zwolenników do przyłączenia się do jego kroku. List Trockiego w Moskwie zatajono, a na jego żądanie zniesienia re-

znesienie obozów koncentracyjnych, Stalin dotychczas nie odpowiedział.

Ponieważ część niemieckich zwolenników Trockiego nie mogła się pogodzić z tą kapitulacją, nastąpił rozłam.

MOSKWA, 12 X. Tajemnicza choroba Stalina poczyniła takie postępy, iż przytoczni jego lekarze wezwali telegraficznie z Wiednia dwóch wybitnych specjalistów dla odbycia wspólnego konsylium.

Bojowy wniosek na posiedzenie sejmiku

rządowi dr. Świtalskiego

Votum nieufności

szkuje komitet wykonawczy i rada naczelna P. P. S.

Warsz. koresp. „Głosu Por.“ tel. Wczoraj przed południem obradował pod przewodnictwem posłów Niedziałkowskiego i Posnera związek polskich posłów socjalistycznych na posiedzeniu plenarnym.

Posiedzenie to było poświęcone sprawie państwowej polityki finansowej. Referat wygłosił senator Da-

niel Grosse. Referent ujął poglądy dotyczące tej polityki państwowej w okresie najbliższym w formie szczegółowych tez.

Związek postanowił przekazać specjalnej komisji tezy senatora p. Grossa dla omówienia i sformułowania wniosków dla następnych posiedzeń plenarnych Z. P. P. S. i

na zbliżającą się sesję budżetową sejmiku.

W komisji tej weźmie udział pos. dr. Diamand oraz szereg fachowców.

Popołudniu obradował centralny komitet wykonawczy P. P. S., który przygotowuje materiał na rozpoczęający się dzisiaj dwudniowy zjazd rady naczelnej P. P. S.

Rada naczelna zastanawiać się będzie nad całokształtem sytuacji politycznej ogólnej poczem zgłosi szereg rezolucji, które stanowią będą program polityczny tej partji na najbliższą przyszłość. Rezolucje te ogłoszone zostaną w nadchodzący wtorek.

Podobno wedle zamierzeń podczas posiedzenia rady poza sprawami organizacyjnymi będzie tylko jeden referat polityczny prezesa C. K. W. posła Barlickiego, nieprzejednanego opozycjonisty.

Jak się dowiadujemy wnioski przedłożone radzie będą utrzymane w tonie skrajnie opozycyjnym. Posłowie socjalistyczni wnosząc z nastrojów, jakie panują w tej chwili, wyrażają przekonanie, że zarówno opozycyjne rezolucje, jak wniosek uchwalony przez C. K. W. klub parlamentarny, domagający się wy-

rażenia votum nieufności rządowi dr. Świtalskiego, będą przez radę przyjęte jednomyślnie.

Sejm i senat zwołane na 31 października r. b.

Zgodnie z wczorajszą informacją „Głosu Porannego“ jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już deklarację zwołującą sejm i senat na dzień 31 b. m.

W myśl brzmienia konstytucji, w dniu tym powinny być złożone w sejmie projekty budżetu na rok 1930-31.

Nowe zamówienia sowieckie

P. Kopyłow pojechał w tej sprawie do Moskwy

Warsz. koresp. „Gł. Por.“ telef.: Wczoraj wyjechał do Moskwy zastępca szefa sowieckiej misji handlowej w Polsce p. Kopyłow.

Wyjazd ten pozostaje w

związku z nowymi zamówieniami w Łodzi i na Górnym Śląsku.

Finalizacja tych transakcji nastąpi po powrocie p. Kopyłowa, t. j. około 20 h. m.

Pos. Boćmaga

wykluczony za nadużycia z klubu B. B.

Warsz. kor. „Głosu Por.“ tel.: Prezydium B. B. komunikuje, iż w dniu 9 b. m. delegowało dwóch swoich członków celem sprawdzenia pogłosek o nadużyciach materialnych dokonanych przez posła Józefa Boćmagę w charakterze wójta gminy Zakrzew.

Wobec stwierdzenia przez delegatów, że zarzuty stawiane posłowi Boćmaga z klubu B. B. są uzasadnione, delegaci postawili wniosek o wykluczenie posła Boćmagi z klubu B. B. W. R., co zostało formalnie uskutecznione na posiedzeniu prezydium klubu w dn. 16 b. m.

O postępowaniu i decyzji klubu został w dniu wczorajszym zawiadomiony marszałek sejmiku.

Złoty skarb Kołczaka

na walkę białogwardystów z sowietami

RYGA, 12, 10. (ATU). „TASS“ donosi o szczegółach podjęcia 1,400,000 jen przez b. attache wojskowego carskiej Rosji w Tokio płk. Podtiagina. Jak wiadomo, Podtiagin miał oddać tę sumę atamanowi Siemionowowi, dowódcy oddziałów białych walczących z sowietami w Mandżurji. Suma powyższa pochodzi ze słynnego skarbu złotego admirała Kołczaka, dowódcy armji walczących z sowietami na Syberji.

Po rozstrzelaniu admirała Kołczaka przez bolszewików Podtiagin zdeponował tę sumę w banku japońskim. Poselstwo sowieckie w Tokio oddawna prowadziło rokowania o wypłacenie tej sumy rządowi sowieckiemu i uzyskało ostatnio wyrok sądu japońskiego na obłożenie tej sumy sekwestrem. Dwie godziny przed nałożeniem sekwestru zarząd banku wypłacił jednakże Podtiaginowi całą sumę w złocie.

Zamach na Mac Donalda

planowali irlandzcy nacjonałści w Ameryce

LONDYN, 12 X. „Daily Mail“ donosi z Waszyngtonu, iż polska amerykańska otoczyła Mac Donalda staranną opieką. Donosi, w którym mieszka Mac Donald znajduje się pod dozorem tylu policjantów, że przypomina kwaterę wojskową. Ostrożność ta jest konieczną, ponie-

waż przebywające w Ameryce organizacje irlandzkich nacjonalistów groziły Mac Donaldowi zamachem, aby w ten sposób wpłynąć na oswobowienie politycznych więźniów irlandzkich wtrąconych do więzień angielskich.

Są pieniądze w budżecie na podziemny kabel telefoniczny

Warszawa—Łódź i Łódź—Katowice

Warsz. kor. „Głosu Por.“ tel.: W preliminarzu budżetowym na rok 1930-31 przewidziano w budżecie ministerstwa komunikacji po stronie wydatków 1709 milionów zł. z czego na inwestycje 230 milj. zł. Suma ta obejmuje budowę nowych linii kolejowych, na co prze-

znaczono 34800 tys. zł., a z tego na linię Bydgoszcz — Gdynia 10,800 tys. zł., Herby — Inowrocław 16 i pół milj. zł., Woropajewo — Druja 1 i pół milj. zł., Kalety — Podzamcze 2,350 tys. zł., połączenie górnośląskie 2,100 tys. zł., oraz na węzeł warszawski 15 milj. zł.

W ministerstwie poczt i telegrafów przewidziano na inwestycje 30,880 tys. zł., z czego na linię telegraficzną i telefoniczną oraz urządzenia wewnętrzne 19,238 tys. zł. Kwota ta obejmuje również wydatki na podjętą budowę sieci podziemnych kabli Warszawa — Łódź w wysokości 4,900 tys. zł., oraz na dalszy odcinek Łódź — Katowice 1 milj. zł.

FRIEDRICHSHAFEN, 12 X. (Tel. wł.).

Dzisiaj o godzinie 12 w nocy wystartował sterowiec „Graf Zeppelin“ do podróży do Holandji. Kierownictwo sterowca objął dr. Eckener. Na pokładzie znajduje się 30 pasażerów, w tym wielu holendrów, kobiety i dzieci. Powrót do Friedrichshafen nastąpi jutro o godzinie 18.

25 milionów straciła wiedeńska P.K.O.

WIEDEŃ, 12. 10. (AW). Straty jakie poniosła austriacka P. K. O. wobec załamania się „Bodencreditanstalt“, są znacznie większe, aniżeli przypuszczano. P. K. O. posiada bowiem nie tylko akcje tego banku, lecz również bardzo pokąźny pakiet akcji koncernu tego banku.

Na samej różnicy kursu w związku z powyższym ponosi P. K. O. straty 25 milionów schylingów.

DR. MED.

Grzegorz ROZENBERG

choroby żołądka, kiszek
wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44, tel. 24-44
Przyjmuje od 11—1 p. p. i od 6.30
do 8.30 wiecz., w niedziel. od 10—1
po poł.

Dr. med.

St. Hurwicz

Analizy moczu, krwi, płwocin
i nowotworów

Wschodnia 76 (róg Narutowicza),
TEL. 53-30. 6747-3

Pożar w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 69

Wczoraj o godzinie 11.30 wybuchł pożar wskutek wadliwego ustawienia pieca w mieszkaniu p. Fajbysza Izaka przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 69.

Zawezwany II oddział straży ogniowej po kilku minutach ogień ugasił.

Podczas akcji ratunkowej uszkodzona została znacznie podłoga w kuchni.

Straty nieznaczące.

Życie tomaszowskie

(Telefonem od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

P. JAN JABŁOŃSKI zięć znane go w Tomaszowie dr. Narewskiego na prośbę pani R. wynajął jej mieszkanie w Tomaszowie za pośrednictwem niejakiego Domańskiego, który polecił też malarzy dla przeprowadzenia remontu.

P. Jabłoński wręczył Domańskiemu dla malarzy 100 zł. Wobec tego, że ani remontu ani pieniędzy nie było widać, a p. Domański chciał się wykredzić z całej tej historii zameldował on w policji, że pośredniczył przez grzeszność, a 100 zł. wyłudził od niego malarze, którzy uciekli. O tem wszystkim dowiedział się p. Jabłoński po fakcie i wszczął sprawę sądową przeciwko Domańskiemu za przywłaszczenie pieniędzy. Domańskim zajęła się policja.

Nie wyrzucać pieniędzy w błoto

Zamiast przerabiać domy na Polesiu, fundusze te przeznaczyć na budowę nowych mieszkań jednoizbowych

W swoim czasie wiele wrzawy narobił sensacyjny okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, skierowany pod adresem miejskich władz Łodzi, a wskazyjący na potrzebę przebudowania mieszkań w domach kolonji robotniczej na Polesiu Konstantynowskim na lokale jednoizbowe. Stanowisko swe władze centralne tłumaczyły rzekomo zbyt wysokim kosztem, jaki wypadnie płacić przy szłym lokatorom kolonji robotniczej. Celem zbadania możliwości projektowanej przez mi-

nisterstwo przebudowy mieszkań powołano do życia specjalną mieszaną komisję, w skład której weszło kilku przedstawicieli z ramienia zarządu wojewódzkiego i magistratu m. Łodzi.

Wspomniana komisja prowadzi już od kilku tygodni swe prace. Przebieg i wyniki tych prac nie były dotąd podane do wiadomości publicznej, tak, że właściwie niewiadomo było w jakim kierunku przewlekły te prace są kontynuowane.

Redakcji „Głosu Porannego“

udało się jednak zasięgnąć wie- le ciekawych informacji z wiarygodnych źródeł, które to wyjaśnienia rzucają snop światła na meritum okrytej dotąd mgłą tajemnicy sprawy przebudowy mieszkań.

Okazuje się mianowicie, że przewodniczący komisji w niezmiernie ciekawy, a rzeczowy sposób przeprowadza badania sprawy, poruczonej komisji na skutek polecenia min. Składkowskiego. Cafe zagadnienie rozbił on na zasadnicze 9 pytań; od odpowiedzi na te pyta-

nia członków komisji uzależnione jest rozwiązanie problemu. W obecnym stadium prace komisja uzgadnia cały zebrany przez siebie materiał, który przekazany zostanie w formie uchwały komisji magistratowi do przedyskutowania.

Postanowienia komisji zostaną około 20 b. m. referowane na plenum magistratu.

Pozatem dowiadujemy się, że na pytanie ministerstwa, czy przebudowa mieszkań na Polesiu jest możliwa, komisja odpowiedziała twierdząco, nadmienając, że koszt przebudowy wyniósłby 400.000 złotych.

Komisja nie wypowiedziała się jeszcze jednak decydująco, czy przebudowa taka jest z punktu widzenia interesów robotniczej ludności i racjonalnego rozwiązania głodu mieszkaniowego celowa, gdyż, jak nam wiadomo, w tonie komisji istnieje zdanie, że zamiast przeróbki mieszkań warto byłoby raczej budować nowe mieszkania przy poparcu ze strony rządu. Budowano by tak, aby mieszkania te udostępnione były szerokim warstwom ubogiej ludności.

Naogół prace komisji posuwają się szybko naprzód i są już prawie na ukończeniu. Wynik ich podany zostanie do publicznej wiadomości, po przedyskutowaniu ich przez magistrat w postaci gotowej opinii łódzkich władz samorządowych o projekcie ministerstwa

(gc)

Wyrok w procesie opolskim

Surowe kary na sprawców napadu na artystów polskich

OPOLE, 12 X. (Tel. wł.).

W dniu dzisiejszym został zakończony sensacyjny proces przeciwko 20 oskarżonym o pobicie artystów polskich, którzy z wiosną r. b. przybyli do Opoli na gościnny występ opery „Halki“.

Po zakończeniu przewodu sądowego dziś w godzinach południowych ogłoszono wyrok, uwalniający od winy i kary 13 oskarżonych, zaś 6 oskarżonych uznano winnych zakłóce-

nia spokoju publicznego i skazano na kary od 3 do 8 miesięcy więzienia.

Jednego oskarżonego skazano na grzywnę w wysokości 150 marek.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący sądu w dłuższym przemówieniu podał motywy wyroku.

W związku z wyrokiem sądu w Opolu nacjonalistyczna prasa niemiecka z pewną ironją omawia decyzję, dziwiąc się dla czego sądy niemieckie nie mogły się zdobyć na surowszy wymiar kary względem obywateli niemieckich za ich wzburzenie przeciwko manewrom agitacyjnym Polski, która stale urządza propagandowe przedstawienia w pasie granicznym i drażnił tem uczucia narodowe Niemiec. W każdym razie winę za te smutne wypadki wyłącznie ponosi Polska — głoszą głośnie zarzuty prasy niemieckiej.

OPOLE, 12 X. (AW). Dziś o godz. 1 min. 30 p. p. zapadł w sądzie tutejszym wyrok, skazu-

JAN SIMINIAK
OBROŃCA PODATKOWY

PRZYJMUJE
od 5—7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 30-40. 755-1

Dr. med.

A. Askenazy

chor. wewnętrzne i chirurg.

powrócił

Zawadzka 30, Gdańska 29
przyjm. 10—12 i od 4—6 130

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2

TELEFON 79-69

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezdolnych
GENY LEZNIC. 6325

Pogrzeb Jacka Malczewskiego

Prochy wielkiego malarza spoczęły na Skałce

KRAKÓW, 12. 10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego artysty malarza Jacka Malczewskiego. Wyprawienie zwłok odbyło się z domu przedpogrzebowego przy ulicy Anazyca na Salwatorze. Uroczyste przemówienie w imieniu artystów malarzy wygłosił artysta W. Hofman poczem trumnę zniesiono na barkach do karawanu zaprzęzonego w dwie pary koni. Kondukt żałobny ruszył ulicami Kościuszki i Zwierzyniecką do kościoła O. O. Franciszkanów. Wzdłuż ulic zebrały się wielkie tłumy publiczności. W kościele odprawiona została msza żałobna w obecności ks. metropolity Sapięhy, poczem przy dźwiękach marsza żałobnego Szope na umieszczono trumnę na rydwanie. Stąd wielki pochód żałobny skierował się w stronę Skałki. Kondukt otwierali uczniowie gimnazjów krakowskich z wieńcami, poczem kroczyła kompanja honorowa strzelców za nią zaś liczne duchowieństwo. Za zwłokami postępowała rodzina zmarłego, minister oświecenia publicznego Czerwiński w towarzystwie szefa departamentu kultury i sztuki Jastrzębowski go, przedstawiciele licznych organizacji kulturalnych i społecznych, federacji związków obrońców ojczyzny i liczne rzesze publiczności. Gdy kondukt żałobny przechodził przez plac Bernardyński odezwał się uroczysty dzwon Zygmunta, żegnając prochy wielkiego artysty. Przed kościołem św. Katarzyny żegnał zmarłego artystę w imieniu rządu minister Czerwiński, potem uczniowie szkoły sztuk pięknych ponieśli na swych barkach trumnę do kościoła na Skałce, gdzie mie-

szczono prochy Jacka Malczewskiego obok zwłok zasłużonych artystów polskich Siemiradzkiego, Wyspiańskiego i innych.

Dr. med. 6300—

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

SKLEP

do odstąpienia

w pobliżu Bałuckiego Rynku.
Oferty sub. „Tanio“ do adm.
Głosu Porannego“.

Pracownie sukien **Uwaga!!!**

Plisowanie Francuskie!
najdrobniejsze, od jednego milimetra począwszy. — Wytłaczanie deseni na materiałach gładkich i na plisowaniu oraz Mereżka (ażurki). Dekatyzowanie i Karbowanie na najnowszym typie maszyn 6740

Pierwszorzędne siły fachowe.
Obsługa szybka. W firmie
Plissée de Paris
Łódź, Piotrkowska Nr. 62
(w podwórzu, sklep na lewo).

Lek.-dent.

E. CYPIN-KRENICKA

wznowiła przyjęcia
Piłsudskiego 72 (Wschodnia)
Tel. 20-87

przyjmuje od 5—8 wieczór
w technicy „Sanitas“ Cegielińska 29
od 3—5 p. p.

KINO-TEATR

„CASINO“

Dzisiaj i dni następnych!

czołowy film produkcji polskiej 1929 | 30 p. t.

„MOCNY CZŁOWIEK“

wg. powieści St. Przybyszewskiego. Reż. H. Szaro.
Wytwórnia „GLORJA“

W rolach głównych: 6711
MARJA MAJDROWICZÓWNA, AGNES KUCK, GRZEGORZ CHMARA (art. ros. teatru Stanisławskiego),
ARTUR SOCHA (art. teatru miejskiego w Łodzi).

Początek seansów o godz. 12-ej w południe.
Ceny wszystkich miejsc na I-szy seans po zł. 1.—
Specjalna ilustracja muzyczna p. L. KANTORA.

Straszna katastrofa pociągu Warszawa-Lwów



Rycina przedstawia miejsce strasznej katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się na stacji Sobolew (w odległości 80 klm. od Warszawy), w której 2 osoby straciły życie, a 30 odniosło ciężkie rany.

Tam, gdzie ongiś dwór Habsburgów lokował swe pieniądze.. Niebezpieczeństwo wojny domowej, jakie ciążyło na Austrii, doprowadziło do upadku potężnej instytucji finansowej w Wiedniu

Wiedeń, w październiku. Wiedeń zatrzęsł się niemal w posadach. Bank, zaliczany do największych, jeżeli nie największy w swoim czasie instytut bankowy w Wiedniu: Bodencreditanstalt zbankrutował i został przejęty przez drugi bank, w którym kapitał rotschildowski odgrywa decydującą rolę, — przez „Creditanstalt“.

Fuzja obu banków odbyła się dla rynku finansowego i szerokich rzesz wierzycieli skrachowanego banku bez poważniejszych szkód. Jedynie akcjonariusze, m. in. jeden z wielkich akcjonariuszy, Austrijska kasa oszczędności, ponoszą szkody, dochodzące do wartości dotychczasowej ich akcji.

Dyr. Sieghart w swoim czasie potrafił dla instytutu, na czele którego stał, zainteresować bank Morgana, Henry'ego Schroedera, Schneider - Creuzota i grupę Solvay'a. Bank ten uważany był na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej za jeden z najpewniejszych.

Zbyt wielki krąg zainteresowań banku doprowadził do jego ruiny.

Przemysłowe jego przedsiębiorstwa, w które włożono setki milionów, pracują pod obuchem krociowych długów. Do koncernu „B. Cr. A.“ należały m. in. Steyr - Werke, Staats - eisenbahngesellschaft, Vereinigte öster. Textilindustrie, Fanto (sprzedana „Premierowi“) i w ten sposób pochłonięta przez koncern „Credit General des Petroles), Donaudampfschiffahrtsgesellschaft

Przez długie lata przed wojną utrzymywał „B. Cr. A.“ ścisłe stosunki z dworem, co uzewnętrzniało się w fakcie nominowania gubernatorów wprost przez cesarza. Arcyksiężęta mieli tam swoje konta.

Z końca mianowano gubernatorem dyr. Taussiga, jedną z najcięższych głów finansowych dawnej Austrii.

Ogólne panuje przekonanie, że w ostatniej chwili udało się uniknąć katastrofy, której skutki były fatalne. Gdyby nie interwencja Schobera i gotowość Rotschilda do przejęcia Bodencreditanstalt na rachunek Creditanstalt — byłoby całe życie gospodarcze Austrii zna-

lało się w okropnym położeniu, napewno jeszcze gorszem, aniżeli to miało miejsce po nieszczęsnej spekulacji i krachu Banku Depozytowego w roku 1925.

Oto warunki, jakie postawił Rotschild przy przejęciu banku:

- 1) Uwolnienie od wszelkich należności, związanych z fuzją.
- 2) Unieważnienie kontraktów, na podstawie których dyrektorowie „Bodencreditanstalt“ otrzymują olbrzymie pensje.
- 3) Rotschild żąda, by bank państwowy (Nationalbank) oświadczył, że prolonguje on weksle, wystawione przez „Bodencreditanstalt“ a opiewające na sumę 160 milionów szylingów.
- 4) Ma być zawarta umowa z rządem, dotycząca oznaczenia ryzyka „Creditanstalt“ do pewnej granicy.
- 5) Częściowe pokrycie szkód, wyrzniętych przez niedbałość kierownictwa „Bodencreditanstalt“.

Rewizja tych dwóch ostatnich żądań stoi pod wielkim znakiem zapytania. Prawdę powiedziawszy — odbiłaby się ona głównie na kieszeni dyrektora Siegharta, który

był duszą instytucji i który wspólnie z innymi dyrektorami przeprowadzał różne olbrzymie operacje finansowe.

„Creditanstalt“ mimo wszystko robi doskonały interes. Dzięki fuzji bowiem stał się potężnym bankiem na zachodnio-europejską miarę. Bezpieczeństwo jest absolutnie zapewnione. Rotschild i zagraniczni finansisci, którzy kontrakt o fuzji podpisali — dają zupełną gwarancję tego bezpieczeństwa.

Nerwowość we Wiedniu jest mimo to jeszcze ciągle bardzo wielka z powodu ostatnich wypadków na arenie świata finansowego.

„Bodencreditanstalt“ był zaangażowany w „Steyerwerke“, „Fanto“ i innych wielkich instytucjach przemysłowych. — Upadek tego banku jest ciężką klęską i ciosem dla stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i Heimwehry.

Londyński „Daily Telegraph“ pisze, że przyczyną krachu jest niebezpieczeństwo wojny domowej, które jeszcze przed krótkim czasem ciążyło na Austrii. Gorączkowe wyjmowanie wkładek oszczęd-

nościowych odbiło się ciężko na tym zwłaszcza banku, który w ciągu ostatnich lat przeprowadzał nieudane operacje, angażując się politycznie przez realizowanie planów Heimwehry, posiadał złe kierownictwo i zbyt wielki sztab urzędniczy.

Jak wiadomo, „Bodencreditanstalt“ pochłonął przez 2 lata wielki „Unionbank“ i „Verkehrsbank“.

Prezydent „Bodencreditanstalt“, Sieghardt, nazywał się dawniej Singer, jest żydem z Polski. Za czasów cesarza Franciszka Józefa był jedną z najpotężniejszych postaci w monarchii, piastował urząd szefa sekcji w ministerstwie skarbu, był członkiem Izby Panów, mężem zaufania cesarza i gubernatorem „Bodencreditanstalt“. Od r. 1918 jest on prezydentem „Bodencreditanstalt“. Singer - Sieghardt jest ogromnie ciekawą postacią, której karjera na polu finansów naraz się kończy.

Obecnie Singer, jako właściciel kilku pism wiedeńskich, powraca do dziennikarstwa. A. B.



Harry Liedtke Księżniczka-Cyrkówka

(Księżniczka Olga)

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta od godz. 1-ej
Ceny wszystkich miejsc prócz łóż, w niedziele, soboty i święta od godz. 12-ej do 3-ej 1 zł.

6776

Dziś i dni następnych!

Orkiestra pod dyr. R. Kantora.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Ciąg dalszy).

Helena zerwała się. Mówiła głośniej, niż chciała:

— Czy pan wie, co to znaczy? Czy pan wie, że taki krach nietylko będzie nas kosztował miliony, ale może za sobą pociągnąć nieprzewidziane krachy w innych krajach? Musimy uratować co się da. Ilu ludzi ma pan do rozporządzenia?

La Planta wyciągnął z kieszeni karteczkę.

— Indjanie, którzy stoją po naszej stronie, nie liczą się, bo wiem nie mogę ich uzbroić. Poza to posiadam kilku ludzi zaufanych, może pięciu i około dwudziestu ludzi z pośród białych robotników, t. zw. lożę brookerską. Przeciwno nam zaś stoją wszyscy podburzeni robotnicy i cały tłum, który „oświecał” nowojorscy detektywi.

W tej samej chwili drzwi się otworzyły i do pokoju wszedł meksykański oficer, pułkownik jak można było rozpoznać z odznaczeń.

Podszedł wprost do Heleny i La Planty, pozdrowił ich i usiadł.

— Mam dla pana nową wiadomość.

Helena, zaciągając się papierosem, rzekła:

— Proszę mówić, panie pułkowniku.

— Życie pańskie jest w niebezpieczeństwie. Mamy na to niewątpliwe dowody. Niech pan wyjeżdża. Rząd zapewnia wyjazd bez przeszkód. Pan wie, że my mamy nieograniczone zaufanie do mister Brookera i jesteśmy mu nieskończenie wdzięczni. Ale pan wie również że musimy się liczyć nietylko z mister Brookerem, ale i z armatami amerykańskich okrętów wojennych. Już sama sympatja dla was, będzie nas dosyć kosztowała. Musimy pracować wolniej od mister Brookera. Czy pozwoli pan więc przydzielić sobie eskortę, któraby odprowadziła pana na lotnisko?

La Planta spojrział na czubki swych butów.

— Dlaczego nie aresztuje pań tych ludzi, którzy kręcą się po mieście i zakłócają spokój? Pan przecież wie, że oni są zarówno wrogami pańskimi, jak i naszymi.

Na twarzy oficera zjawił się wyraz obrażony.

— Dlaczego denerwuje mnie pan, pytając o rzeczy, o których pan wie, że ich spełnić nie mogę? Dotychczas prefektem naszej policji jest przecież urzędnik amerykański. Przy tej okazji chcę panu wogóle powiedzieć, że wasze i nasze myśli o

narodowej samodzielności — co prawda się pokrywają, ale wasza droga, wiodąca do spełnienia ich, jest dla nas za mało realna.

— My pracujemy dla was, panie pułkowniku Machado.

Helena podniosła się: — ów — nież La Planta i oficer wstali ze swych miejsc.

— Więc czy mam zamówić? — Proszę przyjąć do wiadomości, że zostajemy, i że cały świat was potępi, o ile bezczynnie przyglądać się będziecie, jak my ginimy. Proszę nie wzruszać ramionami. Wiem, że zasadniczo nie wolno panu postępować inaczej, ale proszę spróbować choć raz wyłamać się z tych reguł.

— Jeszcze za wcześnie na to, senoro. Zbudujemy państwo pracy, ale tymczasem nie możemy sobie jeszcze na to pozwolić. Do czasu musimy uchodzić nawet za wrogów robotników.

— Wyborna moralność.

La Planta, nie zwracając uwagi na gospodarza, chodził nerwowo po pokoju, zacisnąwszy pięście.

Helena zbladła trochę, ale nie straciła odwagi.

— La Planta ma rację. W każdym razie, dziękuję panu, panie pułkowniku. Dowidzenia.

— Dowidzenia, senora.

Machado zatrzymał się na chwilę przed drzwiami. Zgiął szpicerutę w rękach, że o mało

schodkach hotelu stał La Planta. Machnął ręką w stronę detektywa.

— Co to ma za cel, mister Tarkington? Tak samo jak i pan nie chce wisieć.

Głos Tarkingtona zabrzmiał bardzo pewnie:

— Całkiem rozsądnie. Zresztą przed chwilą otrzymałem zapewnienie, że tu znajduje się ziemia meksykańska. Pozatem co pan ma przeciw mnie?

La Planta przyjaźnie pochylił głowę:

— Nic pozatem, że jest pan lotrem.

Detektyw spojrział na niego zdumiony.

— Tego nie pojmuję. Płacą mi i spełniam moją robotę. Poza to mam czarne na białem, że to właśnie pan jest lotrem; bowiem u nas w ojczyźnie wszyscy uważają, iż to, co wy tu robicie, jest strasznie szkodliwe dla państwa i dobra społeczeństwa. Niech pan się nie denerwuje, moje życie jest ubezpieczone.

— Jednak zgniecenie pana na miazgę sprawiłoby mi radość, naturalnie, o ile suma jest tak wysoka, że wypłacenie jej zdenerwowałoby towarzystwo ubezpieczeń.

— Widzę, że słońce oslepiła pana. Gdyby słońce pana nie oslepiło, zauważyłby pan oddawna, że tam z boku stoi jeden pan, który pana też chętnie obserwuje.

La Planta odwrócił głowę. W samej rzeczy, w cieniu małego balkonika tkwił jakiś człowiek, trzymając długi rewolwer w leńwie opuszczonej dłoni.

— Widzę, że aranżujecie mały mord.

— O nie! Chcemy tylko przeszkodzić panu w czynieniu spacerów do kopalni podczas tego upału. To jest przecież bezsensowne. Można dostać porażenia słonecznego. Pozatem pan ma tutaj w pokoju takie miłe towarzystwo.

— Zobaczycie, że pójde tam, gdzie będę chciał.

La Planta wykręcił się na pięcie i wszedł z powrotem do izby hotelowej. Helena wciąż jeszcze siedziała przy stole, patrząc w dal. Gospodarz chrapał głośno.

La Planta wyjął wykałaczką muchę z dzbanka i rzuciwszy ją na ziemię — zdeptał.

— Co teraz?

Helena patrzyła na niego ironicznie:

— Tak się zawsze pytają myszy w pułapce. Przecież to, co nastąpi jest zupełnie jasne. Dziś w nocy będzie proklamowany strejk. Kilku naszych ludzi zostanie przekrzyuczanych lub za-

bitych. Emisarjusze doniosą o wszystkim giełdzie, papiery spadną, zostaną szybko odkupione i jutro mamy nowe towarzystwo, które znów wróci do wszelkich dawnych stosunków w zakresie pracy; strejk zostanie zgnieciony.

A my — tak panie La Planta, mówiąc szczerze, nie wiem, czy gazety tym razem nie miały racji. Wzmianka o mistrzu „Lynchu” wydaje mi się doskonałą informacją.

— Nie mogę sobie wyobrazić, aby tutaj panowały jeszcze tak stare konwencjonalne metody wyprawiania ludzi na tamten świat. To niemożliwe. Przecież nawet nowy koncert musiałby ukarać tych za podły mord. Muszę pani powiedzieć, Heleno, że przygotowuję się na coś nieoczekiwanego.

— Po co o tem myśleć? Nie zastanawiajmy się nad tem o ile sprawa jest stracona. To jest przecież bezcelowe.

— Miss Heleno, pani jest bardzo mądra, ale nie zna tutaj szerszych ludzi, a przedewszystkiem nie zna pani naszych przeciwników. Nowojorscy detektywi muszą dokonać czegoś widocznego. To, że oni tutaj wogóle są, oznacza, że wszyscy przeciwnicy Brookera podjęli walkę. Wiedzą oni dokładnie, jaką rolę my gramy i za wszelką cenę będą chcieli nas uciszyć, ponieważ jesteśmy najważniejszymi pomocnikami Brookera.

— Więc uważa pan sprawę za beznadziejną?

— Tak, przeciw państwu i wszystkim przedsiębiorcom razem nie pomoże już żadna operacja finansowa Brookera. Będzie musiał gdzieś indziej rozpocząć swą działalność; tu się to już nie uda.

— Okazuje się, że moja ostatnia instrukcja jest teraz na czasie.

La Planta spojrział zdumiony na Helenę.

— Ostatnia instrukcja? Pani ją przedemną zataiła?

— Tak, dopiero teraz pan ją zrozumie. Czy możemy stąd wyjść?

— Sądzę, że tak. Tymczasem nie nam się jeszcze nie stanie. Dokąd idziemy?

— Do komendanta miasta.

— To jest całkiem zbyt techniczna wizyta. Wiemy przecież dobrze, że on nam pomóc nie może.

— Nam nie, ale może naszej idei.

— Tego nie rozumiem.

— Tymczasem chodźmy



„Pan rzeczywiście uważa mnie za bardzo głupiego, panie pułkowniku...”

nie pękła. Potem splunął przez zęby:

— Zawsze trzeba kogoś poświęcić. Ohyda. Ale gdy kto idzie do jakiegoś celu, nie może być litościwy.

Przy drzwiach, oparty o rozpaloną ścianę domu, stał jakiś gentleman; z kieszeni wyglądał mu ciężki rewolwer. W dziurce od guzika miał jakiś znaczek; patrzył ironicznie na Machadę.

— Czy ci państwo wyjadą?

Machado chciał już iść dalej, ale zatrzymał się i rzekł:

— Jakiem prawem pan mnie o to pyta? I kim pan właściwie jest?

— Nazywam się Tarkington, panie pułkowniku. Jestem właściwie urzędnikiem towarzystwa Pinkerton. Obecnie znajduję się w służbie ministerjum wojny U. S. A. Wie pan przecież o tem bardzo dobrze. Widział pan wszak mój paszport. Machado zagryzł wargi.

Po chwili zamruczał:

— Powiem panu tylko tyle.

Poza okręgiem koncesyjnym Brookera, podlega pan prawom meksykańskim. Każę pana powiesić, i to powiesić bez zwłoki, o ile pan na naszym terytorjum zrobi jakies świństwo.

Tarkington nie wyjmując fajki z ust, zmrużył lewe oko i rzekł:

— Pan rzeczywiście uważa mnie za bardzo głupiego, panie pułkowniku. Czy to jest wszystko, co pan mi powiedzieć może?

Ironicznie patrzył na plecy od dalającego się szybko meksykańczyka.

— To żyje z nas i chce nas jeszcze szykanować!

Tarkington posunął się o dwa kroki w prawo, ponieważ cień ściany przesunął się w tamtym kierunku i otarł sobie pot z szyi. Nagle schwył się szybko za tylną kieszeń od spodni. Na

Wiadomości bieżące

Akademje popularne ku czci gen. Kazimierza Pułaskiego

Sekcja akademji popularnych przy Komitecie wojewódzkim uczczenia 150-tych rocznicy urodzin Kazimierza Pułaskiego — urządziła w niedzielę, dnia 13 b. m. następujące akademje popularne dla dorosłych:

O godz. 10 rano — w szkole, przy ul. Podmiejskiej 21. Referat wygłosił mec. dr. F. Fichna. Udział biorą dzieci szkolne oraz orkiestra wojskowa;

O godz. 10 rano — w szkole, przy ul. Nowo-Marysińskiej. — Przemawia starosta łódzki — p. Aleksy Rzewski. Udział biorą chór szkolny i orkiestra policyjna.

O godz. 3 popoł. — w szkole, przy ul. Drewnowskiej 88. — Przemawia mjr. Orłot. — Udział biorą: chór „Harmonja“ oraz orkiestra strażacka. Wejście bez płatne.

Akademja, która miała się odbyć przy ul. Zagajnikowej, z przyczyn od komitetu niezależnych (dezynfekcja lokalu szkolnego) — nie odbędzie się.

Wybór członków do komisji szacunkowych

W czwartek, dnia 17 października r. b. o godz. 7.30 wieczorem, odbędzie się kolejne 16-te (III sesja) posiedzenie rady miejskiej.

Porządek obrad obejmuje, prócz komunikatów, wybór 6 członków i tyluż zastępców członków komisji szacunkowych do spraw podatku dochodowego dla każdego z 12 łódzkich urzędów skarbowych.

Delegaci łódzcy na zjazd Rady Naczelnej P. P. S.

Jak wiadomo w dniach 13 i 14 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej PPS.

Na zjazd ten wyjeżdżają z Łodzi prezydent Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski oraz ławnik Purtał.

Pogofowie kasy chorych powróciło do dawnego lokalu

Donosiliśmy przed niedawnym czasem że z powodu remontu pogofowie kasy chorych zostało przeniesione na ulicę Karola 28 do I lecznicy. Obecnie dowiadujemy się, że remont został ukończony a pogofowie wróciło do starego lokalu. Telefon 8-10 pozostaje nadal.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rambielńskiego (Andrzeja 28), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 36).

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kieszki grubej, wrodzonych, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Specjaliści chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczorem po pół szklanki wody Franciszka Józefa.

Afera maturalna w Łodzi wywołała w mieście naszym wielkie poruszenie

Co mówi p. prokurator Mandecki i kurator okręgu szkolnego p. Gadomski

Ujawniona przed kilku dniami afera maturalna, jakiej rzekomo miało dopuścić się kilku nauczycieli powaźnego w Łodzi gimnazjum państwowego, wywarła w całym mieście zrozumiałe poruszenie. Trudno było w pierwszej chwili uwierzyć rewelacyjnym pogłoskom i komentarzom, tembardziej, że wiadomości podane w prasie NIE POCZODZIŁY OD WŁADZ AUTORYTATYWNYCH.

Cheąc przyczynić się do postawienia sprawy we właściwym i zgodnym z prawdą świetle, współpracownik „Głosu Porannego“ zwrócił się specjalnie DO PROKURATORA KAMERALNEGO PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM W ŁODZI P. MANDECKIEGO, w którego ręku rzekomo znaleźć się miały wszelkie szczegóły, dotyczące

śledztwa we wspomnianej na wstępie aferze.

Wywiad z prokuratorem Mandeckim

P. prokurator Mandecki uchylił się zasadniczo od podania szczegółów sprawy, tłumacząc się tajemnicą służbową i obowiązkiem zachowania śledztwa w ścisłej tajemnicy. Prok. Mandecki stwierdził tylko, że w sprawie afery złożono mu zameldowanie, że sprawa została skierowana do sędziego śledczego, oraz, że w związku z zarzutami, postawionymi nauczycielom gimnazjum im. Kopernika, przesłuchano cały szereg osób, które miały wykazać prawdziwość podejrzeń.

Z kolei ZWRÓCILIŚMY SIĘ DO KURATORA OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO P. GADOMSKIEGO, którego zapy-

taliśmy o pogląd jego, jako opiekuna szkolnictwa łódzkiego na wykrytą afere, jej skutki oraz o kroki, jakie w tym kierunku poczynił.

Wywiad z kuratorem Gadomskim

P. kurator oświadczył nam co następuje:

— W tej chwili cała sprawa znajduje się w rękach sędziego śledczego. Ja osobiście nie byłem jeszcze w sprawie tej przesłuchany. Samo dochodzenie jest dla mnie chwilowo niedostępne. Dowiedziawszy się o zarzutach, jakie postawiono nauczycielom Kamińskiemu, Sęczkowskiemu i Pawłowskiemu ZAWIESIŁEM ICH NATYCHMIAST W CZYNNOSCIACH ZAWODOWYCH. Sprawy ich nie mogę również przekazać komisji dyscyplinarnej, gdyż muszę czekać na wyniki prowadzonego śledztwa. Do tego czasu będę stał na uboczu całej sprawy.

Zapytaliśmy jeszcze p. kuratora, czy nie sądzi, że ujawnienie fermenty w szkolnictwie, a specjalnie ostatnia afera maturalna, nie wysuwają na powierzchnię aktualności kwestję istotnej potrzeby zniesienia egzaminów maturalnych, jako takich, ewentualnie poważnej

ich reorganizacji. Na temat ten p. kurator powiedział:

— Jest to sprawa natury ogólniejszej. Trudno powiedzieć czy afera maturalna w Łodzi jest następstwem wadliwego systemu udzielania świadectw dojrzałości. EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI NIE POWINNY OBECNIE BYĆ ZNIESIONE, BO INNY SYSTEM DAŁBY BEZWAŻNIENIA ZNACZNIE WIĘCEJ POŁA DO NADUŻYCI.

Na tem skończyliśmy rozmowę z p. kuratorem.

Z obowiązku dziennikarskiego zmuszeni jesteśmy zanotować kursującą po mieście wersję, utrzymującą, jakoby jeden z dyrektorów kursów maturalnych w Łodzi dołożył wiele starań w kierunku wyolbrzymienia całej afery. Miał on rzekomo RÓWNIEŻ CZYNIĆ POSZUKIWANIA ŚWIADKÓW, KTÓRZYBY ZEZNALI NIEPRZYCHYLNIE DLA PODEJRZANYCH O WSPÓŁUDZIAŁ W AFERZE. „Akcja“ wspomnianego dyrektora kursów ma podobno być podyktowana chęcią dokonania zemsty na jednym z nauczycieli gimnazjum im. Kopernika, który odmówił przyjęcia posady w kursach maturalnych, prowadzonych przez wspomnianego pa-

Fabryka i skład MEBLI S. SALOMONOWICZ S-ka
 5005, Marutowicza 15. tel. 37-89
 Poleca sypialki, stolowe, gabinety, panińskie pokoje oraz MEBLE pojed. — Ceny dostępne, warunki dogodne.

KWIAT WSCHODU
 744-2

LUONA **Dziś i dni następnych!**
 Superfilm produkcji europejskiej
Markiz D'Eon
Rycerz M-me D'Amour
 Wielkie arcydzieło filmowe z czasów panowania słynnej kochanki Ludwika XV, oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie, Piotra III.
 W rolach głównych:
Liana Haid, jako Markiz D'Eon. Hr. Agnes Esterhazy, jako M-me D'Amour. Fritz Kortner, jako Car Piotr III.
 Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego. — Początek przedst. o g. 4 pp. w sob. i niedz. o g. 12 w poł., ostatniego o g. 10 w. — Ceny miejsca popularne, na I-szy seans od 1.— 21., w sob. i niedz. od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 1.— 21. 6773

Moitory S. Niewiażski
 Dr. med. 6301
 Elektryczne, elektropompy, wentylatory wszelk. rodzaju nowe i używane. Najtańsze środki. Sprzedaż, wypożyczenie, zamiana i kupno. Warsztaty reperacyjne. Instalacja siły i światła. Składy żarówek i materjałów instalacyjnych
Inż. J. REICHER I S-ka
 Południowa 28. Telefon 30-00.

Trup młodzieńca w trawie
W samobójcy rodzice poznali swego syna
 Donosiliśmy w dniu wczorajszym o sensacyjnym odkryciu, dokonaniem przez wieśniaków we wsi Okręglik.
 Kilku mieszkańców, wracających lasem do domu, zauważyło leżące w trawie zwłoki jakiegoś młodzieńca z przestreloną skronią. Obok samobójcy leżał rewolwer typu „Butdog“.
 Energiczne śledztwo, wdrożone przez komendę policji powiatowej, zostało już po kilku godzinach uwieńczone sukcesem i to w sposób następujący:
 W środę rano zgłosili się do I komisariatu niejaki Jan Piec zamieszkały przy ulicy Konopnickiej 16 i zameldował, że syn jego 16-letni Teodor od dwóch dni znikł w zagadkowy sposób i nie daje żadnego znaku życia. Komenda policji powiatowej mając dwa meldunki: 1) o znalezieniu trupa i 2) o zaginięciu młodzieńca w Łodzi, skojarzyła te dwa fakty i postanowiła sprawdzić małżonków Piec do zwłok.
 I oto wczoraj przed południem małżonkowie Piec pojechali w towarzystwie funkcjonariuszy policji do Okręglika i tu w zwłokach nieznanego samobójcy poznali syna swego, 16-letniego Teodora.
 Rozpacz rodziców po stracie dziecka nie miała granic.
 Obecnie śledztwo policyjne skierowane zostało w kierunku ustalenia powodów samobójstwa.
 Pozatem policja stara się dowiedzieć, w jaki sposób młodociany samobójca doszedł do posiadania broni.

OFIARNANOĆ
 (Pierwsza kobieta w życiu)
 reżyserji FRANKA BORZAGE'A, twórcy „7 nieba“ z nową gwiazdą Tosca, kusząco-piękną
MARY DUNCAN
CHARLESEM FARRELEM
i IWANEM LINOWEM
 jest najpiękniejszym i zarazem najwięcej frapującym tworem współczesnej sztuki filmowej. **Najbliższa premiera**
 745-2 „LUNY“

Co usłyszymy dziś przez radio?

Bez anteny
Najnowszy odbiornik
TELEFUNKEN 40
nadszedł.
Ostatnie nowości stale na składzie.
RADIO-AUDION Traugutta
Nr. 1.
(Gmach Grand-Hotelu). Tel. 53-71
GŁOŚNIKI W WIELKIM WYBORZE

WARSZAWA, 1395 m.

10.15 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej.

12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. W programie utwory Czajkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmonii pod dyr. Józefa Ozimnińskiego i Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela).

14.00 „Przedśmione prace w paśmie” — wygłosi p. K. Bajorek.

14.20 a) Tad. Joteyko: Śpiew Bony z op. „Zygmunt August”; b) Kaz. Kratzer: Piosenka o piosence; c) St. Moniuszko: Śpiew hrabiny z op. „Hrabina” odp. p. Paszeta Proniakówna.

14.50 a) Z. Noskowski: Polonez elegijny; b) Fr. Chopin: Largo z sonaty wiolonczelowej odegra p. K. Blaschke (wiolon.).

16.00 „Jak doszli do majątku ślawni milionerzy” — opowie inż. Eug. Porębski.

16.20 — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych.

16.40 „Żydzi w Palestynie” — wygl. prof. A. Janowski.

16.55 Muzyka płyt gramofonowych. Piosenki w wyk. Ordonówny, Lawińskiego i innych.

17.15 „Z życia Szopena” — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.40 Koncert reprezentacyjny orkiestry policji.

19.00 Komunikat zachęty do hodowli koni w Polsce.

19.25 Zygmunt Kawecki: Feljeton p. t. „Jak się chwyta fale komedjowe życia”.

20.00 Słuchowisko pogodne z Krakowa.

20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. J. Ozimnińskiego, Janina Turczyńska (sopran), prof. W. Koochański (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.).

21.05 Kwadrans literacki. Fragment z „Drzwi otwartych” T. Rittera odczyta p. T. Bocheński.

22.00 „Wrażenia z Lourdes” (z podróży sprawozdawcy radiowego) — opowie T. Strzetelski.

22.25 „Z dymkiem papierosa” — wygłosi p. Z. Kawecki.

23.00 — 24.00 Muzyka taneczna „Oazy”. Orkiestra pod dyr. Wacława Roszkowskiego i Karasińskiego.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 12-ej odbędzie się w teatrze miejskim uroczysta akademja ku czci Kazimierza Pułaskiego.

Dziś o godz. 4-ej „Rywale” w reżyserji i inscenizacji jednego z najświetniejszych reżyserów polskich, Leona Schillera.

Dziś o godz. 8.30 krotoczwila W. Rapackiego „W czepku urodzony”.

Jutro o godz. 8.30 po cenach popularnych ciesząca się rekordowym powodzeniem, wzruszająca do łez sztuka J. Gordina w 4-ach aktach „Mira Efros”.

We wtorek przedstawienie dla związków „Rywale”. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Wkrótce odbędzie się na scenie teatru miejskiego premiera 3-aktowej komedji B. Shaw'a p. t. „Wielki kram”, w przekładzie Florjana Sobieniowskiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś, niedziela i dni następnych rewelacyjna sztuka Leonarda Fraulka „Karol i Anna” (Powrót z niewoli). Dzięki swej ciekawej treści i świetnej grze całego zespołu z Makarezyk Wasilewską, Marciniowską, Madalińskim i Zbuckim na czele świetny ten dramat odniósł w teatrze kameralnym pełny sukces artystyczny.

Dziś, o godz. 5 po poł. po raz ostatni przed zejściem z afisza komedja Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość”.

TEATR POPULARNY

Dziś, niedziela, dwa razy i dni następnych w dalszym ciągu bawić będzie publiczność arcykomiczna typowo amerykańska komedja L. Johnsa „Fenomenalna umowa”.

W środę o godz. 4-ej „Ballady” dla młodzieży szkolnej.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś o godz. 4.20 i 8.20 arcywesoła komedja Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa”.

Na estradzie Filharmonji

ALFRED HOEHN

W nadchodzący wtorek, dnia 15 b. m. odbędzie się w sali filharmonji recital fortepianowy Alfreda Hoehna, pianisty światowej sławy, którego koncert odbędzie się w Łodzi tył. raz jeden. Znakomity artysta podaje w programie utwory: Bacha, Chopina, Regera, Rachmaninowa, Albeniza, Bartoka, Mendelssohna, Liszta i innych.

Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

BRACHA ZFIRA.

W środę, dnia 16 października o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali filharmonji pożegnalny wieczór pieśni egzotycznych jemenitki palestyńskiej Bracha Zfiry, która swym pierwszym występem wywarła na słuchaczach wielkie wrażenie. Program koncertu będzie zmieniony i artystka wystąpi w efektownych wschodnich kostjumach. Muzykę opracował młody i utalentowany palestyński kompozytor Nachum Nardi, który również będzie artystyce akompanjował.

VASA PRIHODA

Jedyny koncert Vasy Prihody, światowej sławy skrzypka - wirtuoza, którego grę zdumiewającą wszystkich prasa zagraniczna porównywała jedynie z grą Paganiniego i Kreislera, odbędzie się w nadchodzący piątek, dnia 18 b. m. w filharmonji. Fenomenalny ten skrzypek przygotował dla Łodzi piękny i bogaty program, a między innymi Beethovena Sonatę Kreutzerowską, oraz Goldmarka koncert skrzypcowy. Publiczność na koncert powyższy rozchwytuje bilety. Początek o godz. 9-ej wiecz.

B. P. z Krawetzów Eliza Kipperowa

Kuratorka Domu Sierot — Północna 38

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 12 b. m.

Wyprowadzenie zwłok z Domu przedpogrzebowego odbędzie się we wtorek 15 b. m. punktualnie o godz. 3 p. p.

Na smutny ten obrzęd zaprasza członków

Zarząd Łódzk. Żyd. T-wa Opieki nad Sierotami.

Rejestracja rocznika 1909

Jutro, w poniedziałek, dnia 14 października r. b., powinni się zgłosić do spisów poborowych w lokado biura policyjno - wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 15-ej (3-ej po poł.) mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkałi na terenie III-go komisariatu, których nazwiska rozpoczynają od liter:

Odczyty

PROF. KONOPCZYŃSKI O PUŁASKIM.

W dniu dzisiejszym o godz. 6-ej wieczorem w sali rady miejskiej (Pomorska 16) odbędzie się uroczyste posiedzenie naukowe oddziału łódzkiego polskiego t-wa historycznego, poświęcone pamięci Kazimierza Pułaskiego. Prelekcję wygłosi prof. dr. Władysław Konopczyński z Krakowa, — znakomity znawca epoki saskiej i stanisławowskiej. Wstęp dla członków i gości zaproszonych przez zarząd lub członków oddziału.

ODCZYT WOLNOMYŚLICIELSKI

Dziś o godz. 10 i pół rano w sali odczytowej Piotrkowska Nr. 83 (I piętro, poprzeczna oficyna) odbędzie się poranek dyskusyjny Polskiego Związku Myśli Wolnej.

Referenci pp. dr. Z. Mierzyński i Jan Haneman.

Wstęp dla członków i sympatyków.

M. Siegelberg

PIOTRKOWSKA 45

— Przedmioty sztuki — 6724

Z miejskiej galerji sztuki

Dziś nieodwołalnie ostatnia niedziela niezwykle ciekawej wystawy kompozycji kwiatowych Wojciecha Salwy. Wszystkie kompozycje wystawione będą w odświeżonej szacie.

LEK. DENT. 73

F. BORUNSKA
Al. Kościuszki 21.

HEMATOGEN-LEK
I TOJUIE JIE PRZY:
BLEDNICY NIEDOKRWIŃCICY WZMACHANERWY POBUŻENIAPETYT NIE DUSIJE ZĘBOW I WACZNY
ORYGINALNY FABB. CHEM. L.E.K. WARSZAWA TREBACKA 4
DLA DOROSŁYCH DZIECI I STARCÓW

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 12 października r. b. przeżywszy lat 71

B. P.

z Kraweców Eliza Kipperowa

wdowa po b. p. Michale

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we wtorek dnia 15 października o godz. 3-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

W dniu 11 października 1929 r. zmarł

s. t. p.

Antoni Gradomski,

emeryt miejski,

przeżywszy lat 63.

Cześć Jego pamięci.

6720

Magistrat m. Łodzi.



Nie całować dzieci!

„Jakie słodkie stworzonko”, mówi pani często patrząc na różowe bobo lub małe dziecko swej przyjaciółki, „muszę je pocałować”. Mówiąc to myli się pani, — pani nie powinna go pocałować! Małe dzieci są wrażliwe na obce dotknięcia, nie do nich przyzwyczajone i lękają się pieszczot ludzi obcych. Możemy dziecko zarażać katarem zapaleniem gardła, czy inną infekcją, z której sami sobie jeszcze nie zdajemy sprawy, ponieważ dzieci są wrażliwsze, niż dorośli. Dzieci obcych wogóle nie powinno się całować, a specjalnie w usta! Również nie należy im dawać nie do jedzenia bez zezwolenia ich opiekunów. Tylko oni wiedzą, co i w jakich ilościach można dawać dzieciom, będącym pod ich opieką. Im więcej pielęgnowane jest dzie-

cko, tem ostrożniej powinni się z niem obchodzić ludzie obcy, specjalnie w zakresie jedzenia i picia.

Plec i puder

„Pani jest ślicznie opalona, ale ma pani na twarzy zabawne plamy!” — Te zabawne plamy wytwarzają się wówczas, gdy pani nie liczy się ze zmienionym kolorem twarzy i wieczorem po powrocie z letnich wyczasów używa tych samych odcieni pudru i różu, których używała mając pleć jasną. Pod tym wzgl. należy być bardzo ostrożną, opalenizna wymaga bowiem całkiem innych odcieni kosmetyków. Ocre rose nie jest odpowiedni, — Rachel i nacre odstawmy na zimę. Do puderniczki wysypmy sobie same ciemny puder letni i trochę mocniejszy odcień różowego, który nadaży twarzy ciepły ton.

STORY wykonywa **ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO HAFTY**
Piotrkowska 81, tel. 55-99.
KAPY i OBRUSY Chustki haftowane. Ceny przystępne! i aplikacje
Wyłącznie ręczna robota. 7625 **wszelkie**

Gospodarka samorządowa Łodzi

omawiana będzie na konferencji z dyrektorem B.G.K.

W poniedziałek, dnia 14 b.m. pp. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski odbędą w Warszawie konferencję z przedstawięłami dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawach, związanych z gospodarką samorządową m. Łodzi.

Tegoż dnia, popołudniu, ode-

dzie się posiedzenie zarządu zw. miast polskich, na którym omawiane będą sprawy pierwszorzędnej doniosłości, jak: nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, rozwój budownictwa mieszkalnego, powołanie do życia komisji porozumiewawczej centralnych organizacji samorządo-

wych i wybór członków tejże komisji, ustalenie obecnego składu zarządu związku miast polskich — i inne.

W posiedzeniu wezmą udział wymienieni członkowie prezydium magistratu m. Łodzi, należący do zarządu związku miast.

„Gródek“ i elektrownia łódzka

chcą przeprowadzić elektryfikację powiatów naszego województwa

W tych dniach urząd wojewódzki w Łodzi został powiadomiony, że do ministerstwa robót publicznych wpłynął nowy projekt elektryfikowania północno - zachodniej części Polski przez pomorską elektrownię krajową Gródek, która to również ma przeprowadzić elektryfikację kilku powiatów województwa łódzkiego: wieluńskiego, kaliskiego, końskiego, kolskiego, sierpeckiego i tureckiego. Jak wiadomo sześć centralnych województw Polski a między innymi część województwa łódzkiego objęte zostały wielkim planem elektryfikacyjnym Harrimana.

Niezależnie od tego złożony został projekt elektrowni łódzkiej, która ma zamiar przeprowadzić elektryfikację powiatów województwa naszego i dąży do tego, by o-

kręg łódzki korzystał z prądu elektrowni Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego.

Zelektryfikowanie wyżej wymienionych powiatów województwa łódzkiego według projektu „Gródek“ kosztowałoby przeszło 30 milionów złotych, a robota przeprowadzona byłaby w ciągu 40 lat.

Według projektu elektrowni „Gródka“ wszystkie główne drogi publiczne na całej przestrzeni byłyby oświetlone elektrycznością jak również wszystkie trakty i mosty kolejowe byłyby zelektryfikowane.

Według tego projektu Łódź była by punktem rozdzielczym, przez który przebiegałyby dwie magistralne linje.

Linja magistralna biegnąca z Za-

głębia przez Łódź do Bydgoszczy, a druga zapasowa przez Radomsko do Bydgoszczy. Druga linja magistralna biegnąca z Łodzi do Poznania.

Ażeby prąd dotarł do punktów dalszych przy stacjach transformatorowych wybudowane zostają t. zw. sieci średniego lub sieci krajowego napięcia.

Do wytwarzania prądu elektrycznego zastosowana byłaby energia wodna i parowa.

Jak nas informują miarodajne czynniki niezależnie od tego czy elektryfikację kraju będzie prowadził Harriman czy też ktoś z konsorcjum, elektryfikacja województwa łódzkiego względnie okręgu łódzkiego rozpocznie się na wiosnę roku 1930.

Wspaniały pokaz obrony gazowej na zakończenie VI tygodnia L. O. P. P.

Zakończenie VI-go Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przypadające na dzień dzisiejszy odbędzie się jak o tem donosiliśmy wielkim pokazem gazowym na Placu Hallera.

Bogaty program pokazów tych z udziałem 31 i 28 pułków S. K., 10

p. a. p., oraz eskadry lotniczej 1-go pułku lotniczego w Warszawie podaliśmy już onegdaj.

Ludzie, konie i specjalnie tresowane psy meldunkowe, biorące udział w ataku tym zabezpieczeni będą przed działaniem gazów w maski.

Zarząd komitetu wojewódzkiego LOPP. podaje do wiadomości publicznej, że tym razem gazy szkodliwe, które w ubiegłą niedzielę dały się odczuć publiczności, nie będą stosowane.

Przypuszczać należy, że Plac Hallera łódzianie, dla których widowisko to będzie sensacją swego rodzaju, wypełnią po brzegi.

Początek pokazów odbędzie się o godz. 3-iej po południu.

Bilety wejścia w cenie 50 groszy dla młodzieży i członków LOPP gr. 25 sprzedawane będą w kasach umieszczonych przy wylotach ulic, prowadzących do Placu Hallera.

Młodzież szkolna, przybywająca w grupach, proszona jest o kierowanie się na Pl. Hallera, ulicą 6-go Sierpnia.

Gdyby warunki atmosferyczne uniemożliwiły przeprowadzenie imprezy, zostanie ona odłożona do następnej niedzieli, t. j. do dnia 20 b. m.

SALA FILHARMONJI
NARUTOWICZA 20.

W nadchodzący

SADNY DZIEŃ
(JOM KIPUR)

odprawy nabożeństwa znany i ceniony nadkantor wielkiej synagogi w Białymstoku tenor liryczny o wielkiej skali **M. Podrabinek** przy udziale Łódz. Zawod. Chóru, do brzo zastudjowanego i pod batutą znanego dyrygenta-kompozytora p. H. RUBINA. W celu umożliwienia wstępu dla tych, którzy nie mogli się dostać w ubiegłe święta, zarząd powiększył ilość miejsc dostawionymi krzesłami. Bilety przy kasie Filharmonji dziś tylko do godz. 3 po poł. Uwaga: Kwoty zaofiarowane przy nabożeństwach, przeznaczone są dla poszkodowanych w Palestynie. 663-1

Chleb i bułki staniały

Od poniedziałku obowiązuje niższy cennik

Opierając się na opinji komisji do ustalania cen, magistrat obniżył cenę mąki pszennej 55 proc. do 70 gr. za kilogram, cenę chleba razowego do gr. 35 za kilogram i cenę bułek — do 1,05 zł. za kilogram.

Równocześnie ustalono, iż 1

kilogram bułek powińien zawierać 21 sztuk o wadze 4,76 dekagramów. Cena więc jednej bułki wyniesie 5 gr.

Ceny powyższe, jako maksymalne, obowiązują na terenie Łodzi od poniedziałku, dnia 14 b. m.

Ulgi tramwajowe dla młodzieży

Uczniowie szkół zawodowych i studenci W.W.P. będą korzystali z taryfy niższej

W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu kolei elektrycznej, w którym z ramienia gminy miejskiej wzięli udział pp. wiceprezydent Rapalski i r. Potkański.

Na posiedzeniu omówiono m. in. wniosek wydziału przedsiębiorstw miejskich co do przyznania ulgowej taryfy przejazdowej uczniom miejskich szkół zawodowo - do kształcących, uczniom szkół średnich wieczorowych, koncesjonowanych przez M. W. R. i O. P. oraz studentom wolnej wszechszkoły.

Po dyskusji, zarząd K. E. Ł. postanowił przychylić się do wniosku

wydziału przedsiębiorstw miejskich i dla wymienionych kategorii uczących się przyznać taryfy ulgowe. Odpowiednie bilety wydawane będą po 2 dziennie na osobę, sprawę techniki rozdziału biletów załatwi bezpośrednio dyrekcja K. E. Ł.

Wniosek wydz. przedsiębiorstw miejskich, popierany przez przedstawicieli miasta, co do przyznania podobnych ulg również funkcjonariuszom pocztowym, roznoszącym korespondencję, narazie uchylono, aż do czasu porozumienia się w tej sprawie z władzami pocztowymi.

JULJAN TUWIM

Z „ŁÓDZKICH ELEGIJ“

„PARADEMARSZ“ (ROK 1916).

Przed Grand Hotelem w mieście Łodzi
Z trzaskiem parademarsz odchodzi.
Brodaty landszturm, w lewo łby,
A karną linją za feldfeblem,
Wyrzuca sztywno i uparcie
Podkute stopy. Trzeszczy werblem
Groch pruskich bębnow. A na warcie,
Wpatrzony w marsz, jak wierne psy
Giętkie lejtnanty, adjutanty:
Czerwony kołnierz, monokl, trzcinka
Cienka jak ostry gwizd piszczałek
— „Za Ren, za Ren, niemiecki Ren“ —
I gość dostojny — feldmarszałek,
Szkarlatno-siwy Mackensen.

A pośród tłumu gapiów łódzian
Miota się, pęta chudy młodzian.
Kapelusz na nos, kołnierz sztorcem,
Wściekłością trzepie jak proporem,
Oczyrna krzyczy marsyljanekę
I ostrzem wbija w pruski szyk
Nienawiść młodą, mściwy krzyk:
Za Łódź, za wolność, za kochankę,
Z którą umówił się na randkę
W cukierni naprzeciwno. Toć
Nie puści szucman, rudy pałkarz,
W obliczu sztabu, feldmarszałka
I kreiskomendy miasta „Łodz“.

Tedy się gniewem i tęsknotą
Rwie linje frontów, zachód, wschód,
Historję błaga się o cud,
I sprzymierzonym kulomiotom
Zbrodnicze śle błogosławieństwo:
Na rzeź, na mord, na okrucieństwo!
Żeby pod gradem kul ententy
Skrwawione padły lejtnanty
I sztab i marsz i Mackensen,
Żeby przez jezdnię po ich cielskach
Przejść mogła cudna i anielska,
Z mundurów krwawy mając tren!

Nie wiedzą jaka to męczarnia!
Nie słyszy Foch, nie wierzy Bóg!
I wciąż i wciąż cesarska armja
Paradą rąbie łódzki bruk.
I wciąż rozdyma przez piszczałki
Sekundy w wieki, jak balony,
Butami bębnow, bataljony
Druzgocą serce na kawałki!
Narody! Zaraz koniec! Stąd
Z armaty w gardle cios ugodzi
I pęknie front, ostatni front
Przed Grand Hotelem w mieście Łodzi!
Zachód od lewej, wschód od prawej
W boki sprężyny wparły dwie —
Rwij! Wyskocz z łuku! Oczy lwie
W powietrze wrył — i skacze, rwie,
Drze uroczysty marsz plugawy!
Między chorążym i doboszem
Prześlizgnął się zwycięskim Fochem
I w tłum po drugiej stronie szast!
I wtedy — jakby tysiąc miast
Runęło za nim. Jakby globus
Pękł wrzaskiem niemca: „Sie, Mikrobus!!
Kreuzsappermentrebelle Sie!“
Wpadł do cukierni. Śmiech i łzy...
— A, jesteś? — Jestem... ale łobuz.

Juljan Tuwim.

Jęczymy pod naciskiem śruby!

Przy naszych dochodach nie jesteśmy w stanie wytrzymać przeciążenia podatkowego, panującego w Polsce

W czasopiśmie „Szaniec” opublikował prof. uniwersytetu krakowskiego, dr. Adam Heydel następujące uwagi na powyższy temat:

Profesor Krzyżanowski napisał w swojej książce „Pierwszy bilans handlowy” między innymi co następuje: „Uważam za pewnik niezbity, że społeczeństwo polskie jest przeciążone podatkowo”.

P. Paweł Michalski, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu podał w wątpliwość to twierdzenie w czasie słynnych dyskusji ekonomicznych u ks. Janusza Radziwiła. Przemówienie p. Michalskiego zostało ogłoszone w książce „Zagadnienie etatyzmu”. Ten ekonomista dowodzi, że „Polska obciążona jest na głowę i w stosunku do dochodu społecznego nawet po uwzględnieniu warunków ekonomicznych znacznie niżej od innych państw”.

Na poparcie zaś swojej tezy przytacza następujące cyfry:

Obciążenie wszystkimi podatkami samorządowymi i państwowymi wynosi na głowę:

W Polsce	zł. 90
W Niemczech	zł. 479
We Francji	zł. 433
W Anglii	zł. 778
We Włoszech	zł. 256

Szczęśliwi polacy! Co więcej, p. Michalski zadał sobie trud obliczenia, jaką część (w odsetkach) dochodu jednostki pochłaniają podatki w wyszczególnionych państwach i znowu dochodzi do niespodziewanych, a pocieszających — zdawałoby się — wyników.

Oto z dochodu jednostki zabierają podatki:

W Polsce zaledwie	13,5%
W Niemczech	26,6%
We Francji	23,1%
W Anglii	21,3%
We Włoszech	20,7%

Niemcowi, francuzowi, angiolkowi, włoszowi zabiera zatem państwo i samorządy od jednej piątej do jednej czwartej jego dochodu. Polak oddaje zaledwie jedną siódmą część swojego dochodu.

Po tych obliczeniach rozumie my stanowczość, z jaką p. Michalski odrzuca twierdzenie profesora Krzyżanowskiego. Nie po dzieli niestety jego optymizmu ani podatnik polski, ani nikt, kto zajrzy do podręcznika ekonomii politycznej.

Podatnik, bo wie, że żyjąc na znacznie niższym poziomie, niż przed wojną, przy najwyższym wysiłku nie może nieraz poddać obciążeniom; a czytelnik podręcznika ekonomii, bo oto znajduje w nim następujące twierdzenia:

Zależnie od stopnia zamożności człowiek wydziela niejednakowe odsetki ze swojego budżetu na zaspokojenie różnych potrzeb. Człowiek ubogi wydaje niemal wszystko na elementarne potrzeby. Człowiek bogaty zaspakaja te „pierwsze potrze-

by“ zaledwie częścią swojego budżetu — reszta pozostaje mu na potrzeby dalsze, nieraz wprost zbytkowe i na kapitalizację (oszczędności).

Według przedwojennych obliczeń statystyków niemieckich, odsetki ogólnej sumy dochodu poświęcone na poszczególne potrzeby zmieniają się, zależnie od wielkości dochodu, w sposób następujący:

Rodzina rozporz. doch. poniżej 1200 mk.	1600-2000 mk.	3000-4000 mk.	powyż. 5000 mk.
Wydaje na pożywienie 54,2%	51 pr.	38,1 pr.	30,3 pr.
„ na mieszkanie 24,2%	18 pr.	18,5 pr.	14,5 pr.
„ na odzież 9,2%	11,5 pr.	14 pr.	19,9 pr.
„ na opał i światło 6,2%	4,5 pr.	3,6 pr.	3,1 pr.
Pozostaje na jn. wydatki 10,4%	15 pr.	25,8 pr.	36,8 pr.

Dochód na głowę ludności w Polsce wynosi według p. Michalskiego 666 złotych. Na rodzinę złożoną z 4 do 5 osób daje to sumę 2.700—3.300 zł. Przy uwzględnieniu powojennej wyższości cen, dochód ten przeciętnej rodziny w Polsce odpowiada dochodowi klasy najuboższej, z pośród przedstawionych na powyższej tabelce (poniżej 1.200 mk.) Ta grupa ma po opędzeniu niezbędnych wydatków 10,4 proc. wolnego dochodu. Podatki zabierają w Polsce 13,5 proc. Zna czy to, że zabierają całą ową nadwyżkę i, co więcej, część z

tego, co powinno pójść na najbardziej palące potrzeby.

Dochody anglika natomiast wynoszą przeciętnie na rodzinę około 5.000 mk. Po opędzeniu potrzeb pożywienia, mieszkania, odzieży i opału (w sposób oczywiście nieporównanie dostatniejszy od polaka) pozostaje mu 36,8 proc. dochodu — z czego państwo i samorządy zabierają mu 20,7 proc. Podatki nie naruszają zatem żadnej pozycji niezbędnych wydatków — co więcej, pozostaje anglikowi 15,5 proc. jego dochodu na wydatki „inne“ (kulturalne, zbytkowe) i

co najważniejsza na kapitalizację.

Te 15,5 proc. zaś — to 390 złotych, a zatem więcej, niż połowa ogólnego dochodu polaka! Oto dlaczego polak — choć płaci niewiele — ledwo dyszy, a Anglik znosi względnie łatwo swoje obciążenia.

Mówię względnie łatwo — bo jak wiadomo, skargi na przeciążenie podatkowe po wojnie są w Europie ogólne i w zestawieniu z obciążeniem przedwojennym obecne jest od 100 proc. do 500 proc. wyższe.

Tę sprawę jednak pomijam. Pomijam też i to, że inni ekonomiści twierdzą, że podatki w Polsce zabierają nie 13,5 proc. ale 17 proc. dochodu.

Gdyby tak było, to znaczyliby to, że polaka nie stać już tak na opał i światło. Ten wniosek nie jest paradoksalny, jakby na pozór wyglądało. Jest faktem niezbitym, że w Polsce żyje się często nie z dochodu, ale z majątku, że zatem majątek się uszczupla. Stąd to płaci się za węgiel i światło.

Prof. dr. Adam Heydel

Czek bez pokrycia

Historja, jakich wiele na bruku łódzkim

Ilustracją typowo łódzkich stosunków, panujących między dłużnikiem a wierzycielem, jest następujące wydarzenie, które rozegrało się pomiędzy jedną z najpoważniejszych firm budowlanych a jej dostawcą.

W rękach dostawcy znajdował się weksel z wystawienia firmy budowlanej. Weksel poszedł do protestu. Dostawca — człowiek, obyty na naszym rynku i przede wszystkim lojalny, przyjął jako pokrycie należności czek. Czek był płatny w dwa miesiące po dacie płatności weksla.

Przedewszystkiem nastąpił protest — pierwsze uchybienie płatnicze. Na jego pokrycie otrzymał dostawca czek, czek poważnie postdatowany — drugie uchybienie już nie płatnicze, a wprost prawne. Dostawca, jako człowiek obyty z naszym rynkiem i przede wszystkim lojalny, przyjął tego rodzaju czek — zjawisko, będące w Łodzi na porządku dziennym.

Czek przed mniej więcej tygo dniem został w dniu płatności sprezentowany w banku. Nie było pokrycia. Trzecie, najpoważniejsze uchybienie, już nie płatnicze i nie prawne, ale kryminalne. Dostawca, jako człowiek obyty z naszym rynkiem i przede wszystkim lojalny, nie dawał za wygraną. Nie zrobił użytku z tej sprawy, a dzień w dzień przez cały tydzień posyłał swych urzędników, telefonował i prosił o pokrycie niepokrytego czeku.

Przedsiębiorca budowlany zaczął czekać ludziami całymi godzinami, a na wezwanie telefonicz-

ne często nie było go w domu. Dostawca począł tracić cierpliwość i uprzedził przedsiębiorcę budowlanego, że sprawę odda do prokuratury. Przedsiębiorca nie wierzył.

Wczoraj, pod wieczór, gdy lojalny dostawca nie wytrzymał i doniósł o sprawie prokuratorowi, przyszedł do dostawcy mały urzędnik i przyniósł pieniądze.

— Niestety, przychodzi pan za późno, teraz nie mogę już raz złożonego doniesienia wycofać.

Mały urzędnik znalazł się w kropce. Powiedział to, co każdy człowiek znający nasze stosunki powiedziałby na jego miejscu:

— Ładną opinię będzie miała pana firma w mieście: donosi pan do prokuratora o tem, że ktoś nie płaci czeków.

Dostawca stracił cierpliwość już z kretesem. Wyrzucił urzędnika ze swego biura.

Cała historja byłaby śmieszna, gdyby nie była prawdziwa.

W KINIE

S P L E N D I D

F I L M

???

Zapisujcie się na członków L. O. P. P

Z przemysłu gumowego

Według otrzymanych przez nas informacji, w Zakładach Tow. Aka. „Pepege“ w Grudziądzu wrogą pracę w kierunku zaspokojenia zapotrzebowania na obuwie gumowe w zbliżającym się sezonie zimowym.

Przypuszczając, że po gorącym letnie nastąpi bardzo ostra zima, ku pcy tak krajowi, jak i zagraniczni zawczasu uskuteczniili swe zamówienia na kalosze i śniegowce.

To też cała produkcja zakładów „Pepege“ na nadchodzący sezon jest wyprzedana.

Nad punktualnem i skrupulatnem wykonaniem licznych zamówień, nadeszłych tak z kraju, jak i z zagranicy zakłady „Pepege“ pracują całą siłą swojej zdolności produkcyjnej. W tym celu firma przekształciła swój dział obuwia letniego, dostosowując go także do potrzeb fabrykacji obuwia zimowego.

Tak samo w swojej fabryce płaszczy nieprzemakalnych w Wąbrzeźnie wytwarza „Pepege“ w czasie przejściowym, t. j. podczas sezonu zimowego kalosze i śniegowce.

Nie od rzeczy będzie tu zauważyć, że Tow. Aka. „Pepege“ od początku swego istnienia aż do niedawna stale rozbudowywało swoje warsztaty pracy, tworząc w ten sposób kolos przemysłowy, zatrudniający obecnie w swoich zakładach w Grudziądzu, Warszawie i Wąbrzeźnie około 6000 pracowników.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

Warszawa, 12-go października
DEWIZY

Holandia	358,74
Londyn	48,39
Paryż	85,01 i pół
Praga	26,59
Szwajcaria	172,87
Włochy	46,69
Wiedeń	125,36

Obroty średnie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,8825. Rubel złoty 4,64 i pół. W obrotach pozagiełdowych: rubel — 2,67, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,23. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych: — Berlin 212,71, Gdańsk 173,43.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poz. inwestycyjna	115,50
116,00	
5 proc. konwersyjna	80,00
6 proc. poz. dolarowa	80,25
10 proc. poz. kolejowa	102,50
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	47,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	88,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.	88,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	88,25
8 proc. L. Z. ziemskie dolarowe	96,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	47,35
5 proc. L. Z. Warszawskie	50,75
3 proc. L. Z. Warszawy	87,50 —
67,00	
8 proc. L. Z. Częstochowskie	55,00
8 proc. oblig. Banku komun. III em.	93,00

AKCJE

Bank Polski	166,00	166,25
Bank Zachodni	70,00	
Siła i Światło	117,00	
Lilpop	28,50	
Norbim	100,00	
Starachowice	21,50	21,00

Dla papierów procentowych tendencja niejednolita, przeważnie słaba. Dla akcji tendencja niejednolita i obroty bardzo małe.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco	18.55
październik	18.86
listopad	18.47

LIVERPOOL

loco	10.28
październik	9.88
listopad	9.85
grudzień	9.88
styczeń	9.92
luty	9.93
marzec	10.00
kwiecień	10.00
maj	10.07
czerwiec	10.07
lipiec	10.07
sierpień	10.04
wrzesień	10.00
październik	9.97

Film nad Filmy!
Pierwszy raz w Polsce

DALSZE DZIEJE TARZANA

Wielka uczta dla młodzieży i dorosłych
 Wkrótce „Czary“ Wkrótce

Kto walczy dziś o „Łucznika”

Dzisiaj odbędzie się ostatni punkt pięcioletniej walki o „Łucznika” — bieg naprzekaj 8 klm. o mistrzostwo Polski. Do biegu tego, który odbędzie się w Królewskiej Hucie zostali zgłoszeni następujący zawodnicy: Kostrzewski, Jaworski, Malanowski, Milcz, Wanat, Twardo, Chrostowski, Kawa (wszyscy AZS — Warszawa), Drabik, Mędrzycki, Orłowski (Polonia — Warszawa), Tucholski (Huragan — Wołomin), Żyła, Kołodziej, Nowara, Lech i Kasprzyk (G. Śląsk), Pietkiewicz i Sarnacki (Warszawianka). Do chwili obecnej brak zgłoszeń Motyki Zdzisława i Sawaryna.

Jak widać, AZS uczynił wszystko, by zwyciężyć w biegu i wydrzeć Polonię posiadającą obecnie przewagę jednego punktu (263:262)

Mecz Sokół-Turyści lb został odwołany

Projektowany na dzisiaj mecz towarzyski Sokola zgierskiego z drużyną Turystów I b., o czym swego czasu donosiliśmy, został przez gospodarzy odwołany. Decyzja gospodarzy, t. j. Sokola zgierskiego została wywołana obawą deficytu, możliwego ze względu na niepewną pogodę.

Polscy motocykliści w podróży dookoła świata

Na ostatnim posiedzeniu Śląskiego Klubu Motocyklowego dwaj członkowie tego klubu Bogacki i Koszła zgłosili gotowość wyruszenia na motocyklu w podróż naokoło świata. Bogacki będzie brał udział w imprezach sportowych, a Koszła zajmie się wygłaszaniem odczytów i propagandą polskiego sportu motocyklowego. Podróżnicy zamierzają odwiedzić osiedla polskie we wszystkich częściach świata.



Dzisiaj i dni następnych!

Szóstą arcydzieło naszego repertuaru, obecnego sezonu p. t.

Intrygant

(PATRYOTA)

Reżyserji genialnego E. LUBICZA
W roli cars Pawła I-go EMIL JAN-
NINGS. W pozostałych rolach główn.
Florence Vidor, Lewis Stone
i Neil Hamilton.

Bogato i starannie, jak zwykle, dostosowana ilustracja muzyczna pod bat.
SZ. BAJGELMANA.

NAD PROGRAM: 6709

Najnowsze i najciekawsze
zdjęcia z wydarzeń w kraju
Początek w dni powszednie o g. 3.30
w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej

Doktor 6324—

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 26, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielne poczekalnia.

Nowy wydział gier Ligi przy pracy

Anulowano poprzednie nieprawne uchwały.-Kary na graczy ligowych

Uchwały walnego zgromadzenia ligi, wykazujące przekroczenia statutowe byłego wydziału gier i dyscypliny, znalazły już swój oddźwięk w decyzjach no woobranego wydziału zaraz na jego pierwszym posiedzeniu. Rozważono szereg spraw, teraz zaś należy oczekiwać dalszych kroków klubów zainteresowanych i kto wie jaki wygląd przybrać może tabela gier ligowych, jeśli niektórym uda się przeforsować swe pretensje oparte na stwierdzonym bezprawiu uchwał byłego wydziału gier.

Poddano przedewszystkiem rewizji uchwałę, znoszącą resztę kary graczowi I. F. C. Górlitzowi w wysokości 6 miesięcy dyskwalifikacji, dzięki czemu zabroniono mu dalszego brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo. To samo dotyczy Machinka, któremu zniesiono resztę kary tuż przed meczem z Turystami i poprzednią dyskwalifikacją w wysokości 4-ch miesięcy utrzymano w mocy z tem jednak zastrzeżeniem, że zawieszono ją na przeciąg 6 miesięcy.

Również i sprawa Rusinka z Cracovii została ponownie rozpatrzona i miał 3 miesięcznej dyskwalifikacji wyznaczono termin półrocznej tak, że karę zwiększono w dwójnasób. Niekaralność Kisielińskiego była przyczyną wystąpienia na walnym zgromadzeniu Pogoni i dzięki temu gracz ten został u-

karany 2 - miesięczną dyskwalifikacją, lecz podobnie jak i w sprawie Machinka zastosowano półroczne zawieszenie wymiaru nałożonej kary.

Zawieszanie wymiaru nałożonych kar może wydać się dość dziwne, jednak jeśli kto chce znaleźć dla tych decyzji usprawiedliwienie, znajdzie je choćby w tem, że przewinienia owe są już przestarzałe i nieaktualne, oraz w tem, iż władze ligowe w ten sposób tworzą sobie furtkę wyjścia w razie złożenia protestów przez zainteresowane kluby z żądaniem unieważ-

nienia zawodów, w których brali udział gracze nieuprawnieni.

Natomiast niewątpliwie wielkie zdziwienie wywoła kara nałożona na gracza Cracovii, Kubińskiego, w wysokości 2-miesięcznej dyskwalifikacji za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach z Legją, przy jednoczesnym zawieszeniu kary również na przeciąg pół roku. Względy, jakimi cieszy się Kubiński, nie są, zdaje się, niczem usprawiedliwione. Poza tem ukarano Pośpiecha z I. F. C. 2-ty godniową dyskwalifikacją.

Tor kolarski buduje Legja stołeczna

Dzisiaj odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowy betonowy tor kolarski na stadionie WKS — Legja w Warszawie. Ziemne prace przy torze są już ukończone. Na wiosnę rozpocznie się betonowanie toru, tak że w sierpniu roku przyszłego tor zostanie oddany do użytku.

LEK. DENT.

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50

Przyjmuje od g. 11—1
i od g. 3—6. 6675

Król humoru!

George Sidney

w szlagierowej, arcyplikantnej komedji

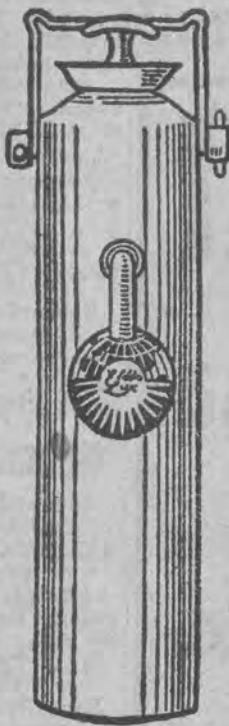
„COHN i KELLY W HAREMIE”

Wkrótce kino „PALACE” 6712

Ile WP. płacą za wodę?

Koszty zużycia wody wodociągowej nie ograniczają się tylko do opłat na korzyść miejscowych Zakładów Wodociagowych.

Gdy woda jest twarda, a twardą wodę spotykamy u nas w kraju prawie wszędzie, zwiększa ona nam zawsze znacznie wydatki na mydło; przyczynia się do szybkiego zniszczenia bielizny, uszkadza i zanieczyszcza nam naczynia kuchenne oraz wszelkiego rodzaju przewody wodne, przez osadzania się kamienia wapiennego.



Przytoczone niedorogania zostają usunięte z chwilą za**instalowania Filtra Elektrolux**, zmiękczającego najtwardszą wodę do miękkości wody deszczowej. Przy użyciu wody miękkiej otrzymujemy potrawy smaczniejsze i pożywniejsze.

Nie narażajcie dłużej zdrowia własnego i nie traćcie zbytecznie pieniędzy, używając wodę twardą.

Zakupcie natychmiast **Filtr-Elektrolux**. Żądajcie prospektów i bezpłatnej demonstracji.

Electrolux

FILTR DLA DOMOWEGO UŻYTKU TYP K. I.

ELECTROLUX

Centrala: WARSZAWA — Wydział Filtrów
ODDZIAŁY:

Odkurzacze

Warszawa
Krak. Przedm. 4
Tel. 25-34

Łódź
Piotrkowska 53
Tel. 44-66, 49-99

Poznań
Fr. Ratajczaka 39
Tel. 28-93

Bydgoszcz
Pl. Teatralny 3
Tel. 12-33

Katowice
Dyrekcyjna 10
Tel. 10-69

Kraków
rynek Główny 33
Tel. 26-17

Lwów
3 Maja 19
Tel. 13-12

Wilno
Zamkowa 2
Tel. 3-35

Frierki

12! TYLKO NA **NARUTOWICZA** **12** u I. M. TERKELTAUBA są do nabycia w wielkim wyborze z własnego wyrobu **SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY** oraz różne **POJEDYŃCZE** Tylko Nr. **MEBLE** **12!**
Tel. 34-18. od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych.

Ceny bardzo przystępne! Warunki najdogodniejsze! Długoletnie gwarancje! UWAGA! Filii żadnej nie posiadamy!

MEBLE TANIMIESIĄC **Markowicz i Nasielski**
6 PIOTRKOWSKA 6
Największy wybór! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki!
Uwaga! Wielki wybór metalowych łóżek. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna!!!

Całkowite urządzenia: sypialnie, stołowe, gabinety, panięskie, kuchenne i t. d. oraz pojedyncze sztuki. Wielki wybór łóżek metalowych.

Ceny konkurencyjne. Najdogodniejsze warunki.

Izak Nasielski 9 Piotrkowska 9 1 p. front
Uwaga! Żadnej filii nie posiadamy Uwaga!

Obrazy z Pinakotyki Monachijskiej

HERMAN KAY, KRYSZTIAN WILBERG, ALFRED DE DEUX, KAROL BRANCACCIO, FRANCOUAGLIA również obrazy W. SZERNERA, KOTARBIŃSKIEGO, WŁAST. HOFFMANA i L. HIRSZENBERGA

poleca

S. Wattenberg PIOTRKOWSKA 82
Prawa ofic., IV wejście, I p.

Na miejscu przyjmuje się dzieła sztuki z porcelany, marmuru, szkła i kości słoniowej do reperacji.

UWAGA! Kupno dzieł sztuki i szacowanie. 762-1

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. Szwarzman

Narutowicza 42 (sklep frontowy) TELEF. 66-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna. P. P. krawcom udzielam rabatu.

Do akt. 198, 752, 755, 1169 i 1170—1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 21 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z dwóch maszyn do nawijania przędzy, trzydziestu kg. podszełki trykotowej do kaloszy, z dwóch paczek przędzy, 75 tuzinów pończoch oraz mebli ocenionych na sumę Zł. 2090.— Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Parzenzewskiej 9. Zgierz, 10.10.29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 1062-1066/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 21 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z urzędzenia farbiarni ocenionych na sumę Zł. 1.300.— Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Parzenzewskiej Nr. 9 Zgierz, 10.10.29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 880, 1145 i 1146 | 29.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 25 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Pfeiffera i składających się z trzynastu sztuk materiału trykotowego oraz 10 wozów podszełki trykotowej ocenionych na sumę Zł. 2150 Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie przy ul. Parzenzewskiej 9 Zgierz, 10.10.29 r. Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 296/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierzu, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 22 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Maksy Franka i składających się z samochodu m. „Ford” ocenionego na sumę Zł. 500.— Licytacja będzie dokonana w Radogoszczu, Langówek 39 Zgierz, 12.10.29 r. Komornik B. Dembowski

SZTUKA LUDOWA

p. i. „MARGOT”, Piotrkowska 64, tel. 77-08
DO DEKORACJI WNETRZ

KILIMY od zł. 35 za m. kw.
NARZUTY, DYWANY, MAKATY,
PODUSZKI od zł. 4.90 do 150 zł.
LALKI, FETYSZE do aut.
Przy większych zakupach przyjmuje się weksle kupieckie.



gdyż dostarcza PP. Urzędnikom z największych sklepów wszelkich towarów **NA RATY,** po cenach gotówkowych Spis sklepów wydaje się na żądanie.

„RATPOL”
Al. Kościuszki Nr. 13
Tel. 71-56.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuje 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 6327

Kociot

syst „Strebla”

oraz radjatory (grzejniki) do ogrzewania parowego natychmiast do sprzedania. Obejrzęć ul. Pr. Narutowicza 83. 140-1

Gabinety 6767

Kosmetyki lekarskiej
D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ Ceglelniana 6, telef. 43-63. Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8

Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektrolyza).
6. Elektrotterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.) pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 12—2

Zakład stolarski **RZEMIEŚNIK POLSKI** wł. W. LISICKI
Łódź, Pałacowa 12., przy Kelma, dojazd tramwajem nr. 1 i 6.



poleca własnej wytwórni wykwinne meble, garderoby szafy, łóżka, trema, toalety, kredensy od 200 zł. do 1100, krzesła oraz wszelkie przedmioty w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

Sprzedaz na bardzo dogodnych ratach Zakład otwarty codziennie od 8 rano do 9 wieczorem.

Natychmiast do wynajęcia **1 skład z rampa** 21,5 x 6 mtr. i 4,5 x 4 mtr.

2 remizy po 6 x 5,75 mtr.

1 piwnica 15 x 5,75 mtr.

Wszystko murowane z oddzielnym podwórzem. Na żądanie 1 pokój na biuro. Dowiedzieć się można w Składzie Metali przy ul. Sienkiewicza Nr. 29. Tamże motocykl do sprzedania. 6761—

Dr. med. **J. BETTE**

Choroby wewnętrzne i dzieci Piotrkowska 6, tel. 44-95

powrócił
Przyjmuje od 8 do 11 i od 4—6.

Lek. dent. **Felicja Rozen-Rawicz**

powróciła
Kilińskiego 49, telefon 54-36.

Pomorska 20 tel. 77-01. **NOWE PRZEDSZKOLE** Pomorska 20 tel. 77-01
PRZY 7-KLASOWEJ SZKOLE

KACENELSON-NACHUMOW

przyjmuje chłopców i dziewczęta w wieku od 3 do 7 lat **Klasa A—przygotowawcza dla rozwiniętych dzieci od 5 1/2 do 7 lat.** Język wykładowy polski. Dla chłopców większy program religii i jęz. hebrajsk. Dla dziewcząt 2 razy tygodniowo, popołudniu — **tańce, rytmika i plastyka.**

Do popołudniowych kompletów religii przyjmuje się również uczennice **obcych szkół**, dziewczęta w wieku od 4 do 14 lat. 766-1

PODNOŚNIKI (Flaschenzug)

oryginalne **Lüdersa**

poleca w dużym wyborze

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl. Przem.
Ł. J. BORKOWSKI, w Łodzi,
ul. Kilińskiego Nr. 70, telef. 84.

Sródborów Pensjonat „Sosnówka”

Poleca komfortowo urządzone pokoje z wodą bieżącą w każdym pokoju. Przyjmuje się zamówienia na święta. Wiadomość na miejscu, listownie lub telefonicznie: Otwock 128. 137

DR. MED. **R. STUPEL**

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe SZKOLNA 12 **powrócił** przyjmuje od 6—9 wiecz. Leczenie światłem. (Roentgen, Lampa Kwarco-wa). Elektrotterapia. 6641-15

Dr. med. **IGNACY MARGOLIS** specjalista chorób oczu

przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2 p. p. **6642, Al. Kościuszki 13, telefon 65-17**

Rutynowana **korespondentka**

pierwszorzędna siła biurowa z wieloletnią praktyką zagraniczną **szuka posady.** Łaskawe oferty do adm. Głosu Porannego sub. L. L. 6639-3

HURTOWNIA

Łódź
Piotrkowska 31
I p. - Tel. 5-84



FUTER

Poznań
St. Rynek No 95-96
Telefon No 26-37.

A. BROMBERG

poleca oryginalne paryskie modele palt.
Ogromny wybór nowości sezonowych w skórach i blamach futrzanych
po cenach przystępnych. 6741



KALOSZE

ŚNIEGOWCE

GENTLEMAN



Karol Goepfert

Najlepszy filcowy kapelusz

Na dogodnych warunkach!
6405



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dzieciennych krajowych i zagranicznych. Materace wyscielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patcut” do meblowych łóżek podług miary.

Nabyć można w Fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowskie 73
wpodwórzul
tel. 58-61.



I. N. GRYNHOLC
Łódź, Piotrkowska 37
Zakład piecyków i kuchen kaflowych, szamotowych, przenośnych, także przedsiębiorstw. robót zdurskich
6765

ZABAWKI i Walizki jak również: rowery, dreżyny, mebelki dzieciinne, krzeselka do składania, leżaki, hamaki, łóżka polowe, taborety, wózki lalkowe, wozy drabiniaste, piłki, huśtawki, rakiety, oraz mnóstwo letnich gier i zabaw

po cenach niezwykle niskich poleca **„Raj Dziecięcy”** 34 Narutowicza 34

UWAGA: NA MIEJSCU WZOROWA KLINIKA LALEK.

Pracownia :: damska H. BEK zawiadamia Sz. Panie o rozpoczęciu jesiennego i zimowego sezonu. Wykonuję pg. najnowszych francuskich i angielskich modeli. **UWAGA:** Specjalna pracownia kuśnierska na miejscu.

CEGIELNIANA 5 II p. front

NA RATY! Sprzedaż bielizny, garderoby damskiej, męskiej i płaszczy gumowych. **OBUWIE**, kamgarny, jedwabie, firanki, koldry watowe, gobeliny **Kredytopol** Piotrkowska 70 i inne materiały. fr. II piętro — Ceny konkurencyjne. 6632-4 Bez doliczenia procentów.

LECZNICA lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wene rologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.** 6302

DR. MED. RAPEPORT **UROLOG.** Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) telefon 44-10. Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w. 6202

CIASTKA

po 20 gr. 6303

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIĘKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

Dr. **St. Bibergal** **Moniuszki 11** tel. 63-22, Choroby skórne i weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8 10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12.

ZIOŁA LECZNICZE

OSKARA WOJNOWSKIEGO

są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

<p>„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego” (rej. Nr. 1149) zn. tow. „Irotan”</p> <p>„Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszek” (rej. Nr. 1148) zn. tow. „Gara”</p> <p>„Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy” (rej. Nr. 1153) zn. tow. „Elmisan”</p> <p>„Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza” (rej. Nr. 1147) znak tow. „Urotan”</p>	<p>„Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, Ischiasowi i podagrze” (rej. Nr. 1150) zn. tow. „Artrolin”</p> <p>Kąpiele Starkowo-Roślinne (stosują się przy leczeniu: Artretyzmu, reumatyzmu, podagry i ischiaszu) (rej. Nr. 1263) zn. tow. „Sullobal”</p> <p>„Zioła przeciwko niedomaganiom skrofalicznym” (rej. Nr. 1152) zn. tow. „Tizan”</p> <p>„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji” (rej. Nr. 1151) zn. tow. „Epilobin”</p>
--	---

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: Ernest Krause, Skład Apteczny 6769 Łódź, Główna 69, tel. 6-10.

Nowe założona Fabryka Wyrobów Dziaonych

A. KAUFMAN i S-ka

Łódź, Piotrkowska 46.

Poleca wszelkiego rodzaju wyroby dziane specjalnie w lepszych gatunkach z wyborowej wełny, jako to: pullovery i kamizelki damskie, męskie i dzieciinne, sportowe ubiory orar damskie żakiety i kostjумы. — Przyjmuje się zamówienia w mniejszych ilościach. — Przy fabryce sprzedaż detaliczna.

Buchalter-korespondent

samodzielna, szybko orjentująca się siła, z dużym doświadczeniem ku piekiem i bankowem poszukuje odpowiedniego stanowiska. Przyjmie pracę czasową—bilansową, prowadzenie ksiąg lub sekretarjatu. Referencje pierwszorzędne. Łask. zgłoszenia sub „Rutynowany” 6692-3

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokiciński)

Od 8. X. do 14. X. 1929 r.
DLA DOROSŁYCH:

PREZYDENT

W rolach głównych:
Suzy Vernon, Mikołaj Malikow
i Iwan Mozzuchin

DLA MŁODZIEŻY:
TOM I TONNY ZWYCIĘZAJĄ
Dramat sportowy w 8 aktach.
Następny progr.: **Burza nad Azją!**

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej. 6598

AKUSZERKA
G. Salimonowa
powróciła
i przyjmuje zamówienia
SZKOLNA 12 6642-15

Dr.
E. Sonnenberg
Choroby skórne i weneryczne
Zielona 8-a. Przyjmuje od 12^{1/2}—11^{1/2}
i od 4—6. 5096

DR. MED.
H. Gutzstadt
AKUSZER - GINEKOLOG 6489
ZACHODNIA 62, (Cegielniana 23)
Telefon 29-52
przyjmuje od 9-10 i od 5-7 po p.

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

PALTA DAMSKIE FUTRA

oraz

w wielkim wyborze

OSTATNIE NOWOŚCI. WYKONANIE WYKWINTNE.

NA SKŁADZIE: Materiały płaszczowe oraz skóry, futra w do- Renomowany Magazyn Konfekcji Damskiej
wolnym wyborze. Warsztat krawiecki oraz kuśnierski na miejscu. **JAKÓB GARELIK**
Zamówienia wykonywane są solidnie.

664-1 Łódź, Piotrkowska 145, tel. 27-58.

**WYTWÓRNIĄ p. f. D. JAKUBOWICZ
WMEBLI**

66 ZACHODNIA 66 (Piotrkowska 33)

poleca stale na składzie w wielkim wyborze **KOMPLETNE URZĄDZENIA** oraz pojedyncze meble i przyjmuje zamówienia na takowe. **CENY PRZYSTĘPNE.** Robota gwarantowana! Najnowsze modele! Warunki dogodne.

**PRACOWNIA p. firmą
Kuśniersko-krawiecka****„L. SUSMANEK“**
19 PIOTRKOWSKA 19
tel. 24-66.

znajduje się pod osobistym kierownictwem dyplomowanego paryskiego majstra H. Susmanka jr. i przyjmuje wszelkie roboty kuśniersko-krawieckie wg. najnowszych modeli z własn. i powierzonych towarów. **CENY KONKURENCYJNE.**

Akta sprawy Nr. Z. 211 | 29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Bracia KAFFEMAN i RANGIEWICZ” miesząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 116, wniosła w dn. 20 września 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wyplat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 2 listopada 1929 roku na godzinę 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) **J. Kiszmiszjan**
Sekretarz: **T. Cichecki**

6672

Wzywam wierzycieli upadłości Jankla Czernikowskiego, aby w ciągu dni 40-tu t. j. do dnia 22 listopada b. r. stawili się osobiście lub przez pełnomocników u mnie (ul. Piotrkowska 17, fr. II p.) celem oświadczenia, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami oraz by złożyli u mnie w kancelarii Wydziału Handlowego tytuły swych wierzytelności. Jednocześnie zawiadamiam, że w dniu 26 listopada b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w kancelarii Wydziału Handlowego (pokój 64) Sądu Okręgowego sprawdzenie zgłoszonych wierzytelności.

Łódź, w październiku 1929 r.

Syndyk tymcz. upadłości
Wilhelm Lilker, a. adw.

149

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Rudolf Kinzler i S-ka” i jej współników Rudolfa Kinzlera i Salomona Rotberga niniejszym wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 Kodeksu Handlowego nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 7, 9 i 11 grudnia 1929 roku o godz. 12 w południe w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego 115.

6735

Syndyk tymczasowy **A. Neumark**, adwokat
Łódź, Cegielniana 36.**11 NOWA CZYTELNIĄ 11**
Birencwajgowej i Saninowej
PIOTRKOWSKA

poleca ostatnie nowości
w językach polskim,
francuskim, niemieckim,
rosyjskim i angielskim.

7221

śława institut cosmétique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

prowadzony przez absolwentkę
„Académie Scientifique de Beauté” w Paryżu.

Racjonalna nowoczesna higiena urody. Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy i szyi. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Pielęgnowanie cery. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski kalifornijskie. Masaże ogólne ciała. Sollux d'Arsonvalizacja. Maquillage dzienny i wieczorowy. Godz. przyjęć od 12-2 i 4-8.

6727

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527), na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 87, poz. 761), na Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 11 października 1929 roku — podaję do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu Nr. 1077 z dnia 12 października 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.:

w detalu:			
		chleb razowy	0.35
		bułki	1.05
mąka pszenna 55 pr.	zł. 0.70	(1 kg. bułek winien zawierać	
" " 65 pr.	0.66	21 sztuk, każda o wadze 4,76 dk.)	

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 13 października 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) **Br. Ziemięcki.**

719-1

Uwaga! Stare używane pluszowe, kotkowe, aksamitne palta przyjmuje do drukowania na różne desenie oraz do pilisowania warszawskiego. **DEKATYZOWANIE** różnych towarów i etaminy. Wykonanie solidne i akuradne

21 PIOTRKOWSKA 21, II podwórze

723-1

Fortepiany, Pianina i Fisharmonje

poleca w wielkim wyborze

**Ernest Weilbach**

Piotrkowska 154. Tel. 41-96.

Łaskawe obejrzenie składu, nie obowiązuje do kupna

Właścicielka pracowni ubiorów dla dzieci i dorastających panienek p. f.

„L'ENFANT CHIC“
Piotrkowska 181, m. 4,
TEL. 24-53zawiadamia o swym powrocie z **Paryża.**

Pracownia zaopatrzona została w wielki wybór wytwornych modeli paryskich i przyjmuje zamówienia.

6626

Kino „MIMOZA“

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 8 do poniedziałku, dnia 14 października wł.

Łódź Podwodna**S. 44**Dramat potężnych uczuć i konfliktów
W rolach głównych: **Dorota Revier i Jack Holt**Następny progr.: **Żar miłości z chórem rosyjskim**Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.30,
w niedziele i święta o godz. 3-ej. 6583-7

Klinika Położniczo-Chirurgiczna

„SANATO“

Ogrodowa 10, tel. 13-57.

Ordynatorzy:

Dr. med. Eigerowa Szarlota

Dr. med. Reitler Kurjańska

Dr. med. Michał Kantor

Dr. med. Juliusz Baum

Dr. med. Wolf Eychner

I i II klasa.

**PIECYKI i KUCHENKI**
Szamotowo-Kaflane

różnych gatunków i wzorów.

6471 Sprzedaż materiałów budowlanych oraz cegieł szamotowych poleca

M. Elechnowicz, Żeromskiego 1^a (Pańska)**Szkoła tańców nowoczesnych HENRYKA HENRYKOWSKIEGO**

Wschodnia Nr. 57, lekcje prywatne Gdańska Nr. 9, tel. 66-93. Nauczają najnowszych szlagierów sezonu jak Six-Eight, Fox Anglais, Blues, Valse Anglais, Tango Sallee i innych w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Navarro. 6521

MUNDURKI i SZYNELE

wszelkie oraz

Konfekcję dla dziewcząt i chłopców

w wielkim wyborze poleca

R. KIN, 44 Kilińskiego 44

— Sklep frontowy. —

OBERMAJSTER i MAJSTROWIE

do przedzalni przedzy czesankowej

z bawełny egipskiej poszukiwani

Oferty wraz z curriculum vitae do Dyrekcji przedzalni Włókienniczej Spółki Akcyjnej 6688-2

„N. Eitingon i S-ka”, ul. Juliusza 34.

3.000.000 egz.

Te książki czytać będzie cała Polska!

3.000.000 egz.

Otwieramy 7-my sezon wydawniczy najpopularniejszego wydawnictwa książkowego

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

którego dotychczasowy dorobek wydawniczy sięga imponującej cyfry trzech milionów egzemplarzy. Wśród autorów swoich Biblioteka Domu Polskiego notuje nazwiska: Bandrowski J., Barszczewski St., Cieszkowska Z., Czeska-Maczyńska M., Daniłowski G., German J., Gruszewski A., Gomulicki Wł., Kiedrzyński St., Kisielewski Z., Klemens Junosza, Kraszewski J. I., Krechowiecki A., Lepecki M., Lutostawski W., Maciejowski J., Marion, Olechowski G., Osendowski F. A., Orkan Wł., Perzyński Wł., Rapacki W., Rodziewiczówna M., Savitri, Sewer, Słoński E., Strug A., Szpyrkówna M. H., Tetmajer-Przerwa K., Wierziński M., Winawer Br. i wielu innych, jak również cały szereg najwybitniejszych pisarzy obcych o wszechświatowej sławie. Na życzenie tych licznych tysięcy czytelników polskiej książki, których nie zadawalnia lichy druk na lichym papierze i pospolita treść książki,

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

Zmienia całkowicie typ książki i formę wydawnictwa

Od dnia 1 października b. r. wydajemy **6 WIELKICH TOMÓW POWIEŚCIOWYCH** kwartalnie (co dwa tygodnie tom), z których każdy zawiera przeszło 200 stron druku na grubym i doskonałym papierze dziełowym, w przepięknej wielobarwnej okładce. **6 wielkich arcydzieł**, niezmiernie ciekawych powieści, z których każda jest niezwykle wydarzeniem dla czytelnika, 6 książek na najwyższym poziomie literackim. **BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO**, jedyna dziś w Polsce, tworzyć będzie najbardziej wyborowy komplet dzieł współczesnej literatury polskiej i wszechświatowej, a pozatem każdy prenumerator otrzymuje

3 BEZPŁATNE PREMJE W KWARTALE

1) Albumowe wydawnictwo na tematy popularno-naukowe, ilustrowane ca 80 ilustracjami, na luksusowym papierze. 2) Obraz ścienny (autolitografia, reprodukcja barwna) w wielkim formacie 350 x 500 mm. 3) „Magazyn Ilustrowany”, w którym kobieta znajdzie wzory mód i robót ręcznych, młodzież godziwą rozrywkę z nagrodami, a wszyscy miłą i ciekawą lekturę.

Prenumerata kwartalna łącznie z przesyłką pocztową tak książek, jak i premij, jest niesłychanie niska i wygodnie rozłożona, gdyż wynosi **Zł. 12.— (dwanaście)**, które można wpłacać w dwóch miesięcznych ratach na konto P.K.O. 9779 w każdym Urzędzie Pocztownym, lub też przekazem pocztowym na adres: **Warszawa, Nowy Świat 15, BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO.**

Pracownia
Sukien
i Okryć
damskich „**ZIUTA**”
Łódź Zielona 2
Piotrkowska 47
w pełni czynna.

Kino SPÓŁDZIELNI Sienkiewicza 40.

Dziś Premiera.

Ulubieniec kobiet całego świata — przemiły **Willi Fritsch**, o którego względy rywalizują czarująco urocze **Suzy Vernon**, **Walerja Boothby** i **Margit Manstad** — oto obsada najnowszego filmu o miłości i tańcu p. t. 6566

DLA CIEBIE UKOCHANA (Tancerz z Dancingu)

Następny program:

KRZYŻOWA DROGA KOBIECY

Wspaniały dramat w 10 aktach. W rolach głównych **Harry Liedtke**, **Conrad Veidt**, **Werner Kraus**, **Maly Delschaft** i inni.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na I seans ceny miejsc niższe.

Dr. med. 6326—

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)

powrócił.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.
Oddziałowa poczekałnia dla pań

Madonna Ekranu

MARCELA ALBANI

Niezapomniany „Zygfryd” z Nibelungów

PAWEŁ RICHTER

Mistrz ekranu demoniczny

PAWEŁ WEGENER

to główni bohaterzy filmu p. t.

„Grobowiec Miłości”

wkrótce w „Capitolu”

Dr. Med.

S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne

leczenie lampą kwarcową

Moniuszki 5. Tel. 70-50

Przyjmuje od 11—1 i od 5—8

Panie od 5—6. 6406

Dr. med.

BERLIN

Choroby kobiece i akuszerja

Gdańska 72, tel. 24-52

przyjmuje od 6 do 7-ej oraz

w „Lecznicy” Piotrkowska 157,

od 5—6 wiecz. 5756

Instytut de Beauté

Anna Rydel

(Dyplomée de l'Université de Paris)

Ceglinańska 7a, m. 8, tel. 69-92.

Godziny przyjęć dla Pań i Penów

od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrycznie. Elektroterapia (Arsowal galwanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helio-terapia. Farbowanie włosów.

Lekarz-dentysta E. SZACKA

powróciła

i przeprowadziła się

na ul. Ceglinańska 50.

Telef. 73-97

przyjmuje od 3—7 wiecz. 6117

Gabinet kosmetyki i leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE

Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie

brodawek, zmarszczek, piegów,

wągrów i innych defektów. Masaż

kosmetyczny. Maski para-

rafinowe, balsamiczne

i inne. Pielęgnacja włosów i

usuwanie łupieżu i t. p.

Godziny przyjęć: od 10—2 r.

i od 4—8 wieczór. 6305—

Tanio! FUTRA Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i go-

towym stanie

J. OPATOWSKI, Nowomiejska 5

Tel. 46-08. 6203

Tanio! FUTRA Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i go-

towym stanie 6200

J. Opatowski, Kilińskiego 134

Tel. 54-95

Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dr. med. Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa,

gardła i płuc

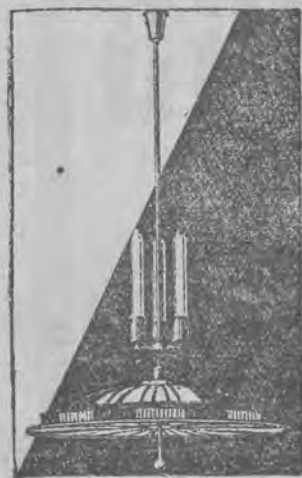
Konstantynowska 9, tel. 27-81

Przyjmuje od 12—2 i od 5—7.



ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI **A. HOŁODYNIAKA** Piotrkowska 27, tel. 38-09.

**ondulacja
strzyżenie
czesanie
farbowanie**
systemem stosowanym zagranicą. Wykwintny manicure. Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędn. fachowców



Najnowsze Zyrandole już nadeszły

niespodziewanie niskie ceny
**Zakłady Elektrotechniczne
ADOLF
Meister i S-ka**
Piotrkowska 165
Tel. 24-61.

Do akt. Nr. 2258 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Plac Reymonta 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marcina Stody składających się z mebli ocenionych na sumę 880 zł. Łódź, 9.10. 29 r. Komornik L. Naborowski

Do akt. Nr. 1487/1488/29r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, II rewiru Br. Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Główniej 11 i Piotrkowskiej 255 w drugim terminie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Candrajka i składających się z szlifiarki mechanicznej do metali z dwoma kamieniami ocenionej na sumę 500 zł. oraz luster, kredeńsu i innych, oszacowanych na sumę 490.— Łódź 7.10. 1929 r. Komornik Br. Pingielski

Ogłoszenia drobne

NIEMKA
(Reichsdeutsche) udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy. Oferty: Główna 41, II p. front, m. 7. 136

NIEMIECKIEGO
gruntownie udzielam. Zapewniamszybkie postępy. Piotrkowska 189, m. 1, tel. 43-84. 129-3

W CIĄGU
miesiąca i pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnie buchalterabilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Blższych informacj: 7-9 wieczór. Piotrkowska 183. I p. 141-2

ZAWRĘ ZNAJOMOŚĆ
z eleganckim i kulturalnym panem w celu towarzyskim (kina, teatry, koncerty). Odpowiedzi anonimowo administracji „Głosu Porannego“ sub „Nauka i sztuka“. 146

WYKWALIFIKOWANA
hygienistka wykonuje zastrzyki po cenach niskich. Wiadomość: „Bon-Ton“, Zielona 6. 6734-12

Na sezon jesienny i zimowy

polecamy
z naszego bogato zaopatrzonego składu

KALOSZE Sniegowce Buty lakierowane

**:: najnowsz. ych fasonów fabryk krajowych ::
ceny botów damskich od zł. 12.**

Tow. Handl. **„GUMA”**
sp. z ogr. odp.
Piotrkowska 149, tel. 77-86
na wprost Ewangelickiej

SRÓDBORÓW - OTWOCK
Konopnickiej 17. Pensjonat dla dzieci B. Fruchtówny i S. Hantowowej przyjmuje dzieci z nauką w zakresie gimnazjum niższego. Przedszkole. Odżywianie racjonalne. Troskliwa opieka pedagogiczna. Informacje: listownie lub tel. Otwock 127. 108-3

WYKWINTNĄ
bieliznę damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotażę poleca: „Bon - Ton“ Zielona 6. Ceny konkurencyjne. Uwaga: Reperacja jedwabnych pończoch. 6735-10

2 MASZYNY
„Singera“ nowe, bębnekowe, damska i męska do sprzedania b. tanio. Napiórkowskiego 76, m. 31. 143-1

POKÓJ
duży, umeblowany, z wygodami, dla dwóch panien do odnajęcia. Południowa 58, prawa oficyna, II piętro, mieszk. 22a. —9

FORD - KARETKA
z licznikiem okazjnie do sprzedania. Piotrkowska 101. Portjer wskaże. 199-2



RADJO

wł. M. RITT.
ŁÓDŹ, NAWROT Nr. 1
poleca
Bez akumulatora i bez baterji
zasilane prądem bezpośrednio z sieci elektrycznej
4-o lampowe odbiorniki
najnowszej konstrukcji
Ceny przystępne. Sprzedaj na raty.
6758

Do akt. 921 | 29.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierz, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 25 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Pawła i Marty małż. Artl i składających się z dwóch krów ocenionych na sumę 450
Licytacja będzie dokonana we wsi Wiskitno, gm. Bruzyca Wielka
Zgierz, 5.10.-29 r.
Komornik B. Dembowski

Do akt. Nr. 1081/29 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierz, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 24 październ. 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy „Zgierska Szarpania“ w osobie Ryszarda Hoffmana i składających się z jednego szarpacza ocenionego na sumę 700.— lecz może się odbyć niżej oszacowania
Licytacja będzie dokonana w Zgierz, przy ul. Dąbrowskiego 29
Zgierz, 12.10.29 r
Komornik B. Dembowski

Do akt. 525 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierz, I rewiru powiatu Łódzkiego Bronisław Dembowski, mający siedzibę w Zgierz, przy ulicy Stary Rynek 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 24 października 1929 roku od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości należących do Masy upadłości firmy Tow. Akc. Zgierskiej Fabryki Maszyn Juljusza Hoffmana i składających się z traktora 4-skibowego francuskiego szarpacza, maszyny do krajanja parkietów, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej, 2 koni, wozu i 2 platform. ocenionych na sumę 9.500—
Licytacja będzie dokonana w Zgierz przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 18
Zgierz, 10.10.-29 r.
Komornik B. Dembowski



Na dogodnych warunkach!
Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych 16i żek metalowych wyzmaczek amerykańskich, materacy wyścielanych oraz materacy sprężynowych „Patent“ do meblowych łózek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie 6404
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 58-61.

Największy wybór głośników

Radjo-Splendid
Łódź, Piotrkowska Nr. 65
Telefon 59-02
Odbiorniki najnowszych konstrukcji: Ultradyndy, Neutrodyndy
Przeróbki starych aparatów na typy najaktualniejsze
Ładowanie akumulatorów 12/4 — 1 zł.
Magnesowanie słuch. i głośnik. — 1 zł.
Porady bezpłatne.

KURSY KOSMETYCZNE
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 6768
Cegielniana 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie od 10-8 wiecz.

PEDICURE
S. Łódzki
Pielęgnuje nogi, wycina bezbolesnie odciśki, i zatwardniałą skórę, usuwa wrastające paznokcie.
Traugutta 5, m. 10, tel. 70-37.

Retuszerka - Malarka
zechce złożyć ofertę do „Reklamy Polskiej“ ul. Piotrkowska 101, pod „Retuszera“.

Do akt. Nr. 2024/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Suwalskiej 25 | 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wiktora M. Kinstlera składających się z kasy ogniotrwałej i maszyny do pisania ocenionych na sumę 400 zł. Łódź, 10.10. 29 r. Komornik L. Naborowski.

Do akt. Nr. 2272 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Słowiańskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Turski, Cwikliński i S-ka“ składających się z tokarni marki Gerlach ocenionych na sumę 2000 zł. Łódź, 7.10. 29 r. Komornik L. Naborowski.

Na raty

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych.

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Dr. med. 6407-
Z. DATYNER
urolog
Choroby nerak, pęcherza i dróg moczowych
powrócił
Piramowicza Nr. 2 Telef. 48-95.
Godz. przyjęć od 9-10 i od 6-8

Lekarz-Dentysta
Glik-Liberman
Piotrkowska 120, tel. 53-72
wznowila przyjęcia

HALLO! HALLO!

Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie kra- wieckie Kiersza“ Żeromskiego 91 sklep narozny. Momentalnie odśwież garnitur za zł. 3.— suknię za zł. 2,80, palto za zł. 3.— łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nieuje, sztucznie ceruje.

SAMOCHÓD
ośmiorowy 1,5 T. na biegu po re-mencie. Odkurzacz elektryczny. Lampa stołowa. Okazyjnie do sprze-dania. Piotrkowska 255, tel. 38-96. 142-1

POSZUKUJE SIĘ
dla 2 pan pokojów z utrzymaniem, telef., przy izar. rodzimie. Tel. 20-49. 144-1

POKOJU
niekrępującego w okolicach Magi-strackiej i Morskiej poszukuję. Oferty sub „8243“ do administracji „Głosu Porannego“. 145-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-K. Kursy wycuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanie na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisanie oraz gametyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 6214

MASZYNY
do szycia „Bürgera“. Dogodne warunki. Ceny przystępne. Piotrkowska 82 w podwórzu. 148

TOREBKI
maszynowe z najlepszego papieru. Skład materj. piśm. Zielona 15.

SKRADZIONO
w tramwaju portfel zawierający gotówkę i paszport zagraniczny wydany przez starostwo grodzkie w Łodzi na imię A. T. Rublewa. P. złodziej zechce paszport zwrócić pod adresem Kątna 17 a gotówkę sobie zostawić. 147

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—
Ogłoszenia za wiersz milimetryowy I-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

Teatr powinien się reklamować JAK KINO

Publiczność teatralną trzeba zdobyć, a nie czekać, aż raczy przekroczyć próg świątyni Melpomeny

Teatr przechodzi obecnie kryzys. Czy mamy kryzys repertuaru? Czy może kryzys sztuki dramatycznej? A może kryzys gry aktorskiej; brak talentów? Wszystko to są rzeczy względne. Natomiast jedno jest oczywiste, — mianowicie, że mamy kryzys publiczności, małą frekwencję, co podrywa podstawy finansowe i egzystencję teatru w ogóle. Zresztą jest to choroba netylko teatru łódzkiego; to samo zjawisko sprostujemy w innych miastach, zarówno w Polsce, jak i zagranicą. U nas już dawno teatry robią bokami i opierają swój byt na olbrzymich subsydjach, bez których żaden poważniejszy teatr nie mógłby istnieć. Głośno było w swoim czasie bankructwo spółki finansującej teatr Piscatora w Berlinie. Ciężkie momenty przechodzą teatry wie deńskie, obecnie nadchodzą smutne wieści z Paryża, gdzie wielu scenom grozi ruina, że wymienimy tylko Vanderville, oraz łone pomniejsze. Dziś mówi się nad Sekwaną powszechnie o ratowaniu zmagających się z losem teatrów i szuka się środków na podtrzymanie ich istnienia. Kryzysem teatrów zainteresowały się nawet sfery rządu we i władze komunalne, które postanowiły przeprowadzić wydatne obniżenie podatków teatralnych, aby przynajmniej w tej formie przyjąć z pomocą ginącej Melpomenie oraz jej kapłanom. Wielu z aktorów z powodu braku pracy padło w skrajną nędzę, o ile nie szukało zajęcia w innej dziedzinie. Mówią że jedna ze znanych aktorek francuskich zmuszona była przyjąć posadę manekina w pewnym wielkim paryskim magazynie mód, inny zaś znowu sławny komik zajął się kolportowaniem gazet.

Tak więc kryzys teatru jest powszechny, obejm. cały świat. Być może. Ale jest pewna różnica, która stawia nasz teatr w lepszych i zarazem gorszych warunkach, niż wielkie teatry stolic zachodnioeuropejskich. Różnica polega na tem, że podczas, gdy tam wyszukano i wyzyskuje się wciąż jeszcze wszelkie środki, aby teatr spopularyzować i rozreklamować, u nas, na bruku łódzkim, nie czyni się w tym względzie nic i na reklamę nie poświęca się ani wysiłków, ani pieniędzy. Gorszymi nazwalibyśmy warunki naszego teatru dlatego, że reklamy tej nie stosujemy; lepszymi — z tego względu, że nasze teatry łódzkie mają przed sobą dziewicze pole, cały szereg niewyzyskanych możliwości, których użycie musi wprowadzić znaczne powiększenie frekwencji. Bo przecież jest to jawny skandal, że u nas nie się robi aby dobrą sztukę otoczyć odpowiednią sławą i przy pomocy umiejętnej propagandy uczynić ją kaso-
wą.

Czyż nie należy uważać za nie-normalny stan, że najlepsze i najlepiej wystawione sztuki robią klępkę; że publiczność trudnością do teatru nawet na rzecz lekką, która zapewnia przyjemne spędzenie wieczoru. Nie dziwnym się, że publiczność nie chodzi na takie „piły“, jak „Niespodzianka“ Restrowskiego, „Sublokatorka“ Grzymały Siedleckiego lub „Miłość bez grosza“ Kiedrzyńskiego. Podobnych sztuczedeł w ogóle nie wolno wpuszczać na scenę. Ale przecieć nie dobre widowisko, interesująca rzecz, starannie wystawiona i poprawnie zagrana powinna w 600-tysięcznej Łodzi zapełnić teatr przynajmniej w ciągu 10—15 wieczorów.

Kino zabija teatr! — twierdzą po-

wszechnie. Kino zabiera teatrom publiczność i stanowi niezwalczoną konkurencję! Czy doprawdy niezwalczoną? Niewiadomo. Bo nikt jeszcze nie próbował walczyć. Nie dość jest przygotować doskonałą sztukę, doskonale ją zagrać i dać jej doskonałą oprawę. Należy jeszcze umieć zainteresować nią publiczność. Przygotować opinię przed premierą, odpowiednio ją nastroić i powiedzieć co zobaczy. Jednym słowem trzeba przedstawienie rozreklamować.

Nie należy się dziwić, że kino odbiera publiczność teatrom. Kino działa przy pomocy wszechświatawej, bogatej w środki i kosztownej propagandy. Każdy obraz jest ogłoszony, anonosowany i wychwalany na szpaltach tysięcy gazet w mil-

jonow. nakładach, a i nas korzysta z coraz pomysłowszej reklamy w dziennikach.

A teatr? Teatr chadza w swej fałszywej dumie, że nie potrzebuje reklamy; stroi się w wyszarzaną szatę nędzarza i przybiera pozę, że stoi powyżej tych małości. Reklama dla teatru? Fi donc! Shoking! Te krzykliwe i kolorowe ogłoszenia — to dobre dla kinematografów. Dla teatru byłoby to obrażenie jego godności, zaszarganiem świętości i posłannictwa. I wiele innych podobnych bredni.

A tymczasem teatr musi iść z postępem. Dzisiaj już lekarzowi nie wypycha się niewidocznie, w przedpokoju, ukradkiem, należącego buterjarzom, lecz kładzie się banknoty na stole, jak kupcowi za towar.

EDGAR ALLAN POE

W 80 rocznicę zgonu

Urodzony w Bostonie w 1809, dziecko aktorów, niebawem sierota; adoptowany przez niejakiego p. Allana (dlatego Edgar Allan Poe) w Londynie. Student, potem opętany gracz. Ucieczka z powodu długów karcianych, tułanie się przez Francję, Niemcy, Austrię. Nigdy nie zostało stwierdzone, czy urzeczywistnił swoje życzenie brania na równi z Byronem udziału w greckich walkach wolnościowych. Petersburg. Więzienie za wścóżęstwo i opilstwo. Powrót do Bostonu, żołnierz, artylerzysta w Charlestonie, sierżant w forcie Momoc. Znowu włóczęga, potęmi dziennikarz w Balmore. Ożeniony w roku 1836 z młodą, delikatną kuzynką nazwiskiem Wirginja Clemm. Nowy Jork, Filadelfja. Ciężka walka o byt, gorzka nędza. Znowu Nowy Jork; w 1847 śmierć żony wskutek głodu, chłodu i gruźlicy. Coraz częstsze okresy obłądzenia. Coraz częstsze okresy obłądzenia pijackiego. Znowu Boston, Filadelfja, Richmond, Baltimore. 7 października 1849 r. śmierć w nowym szpitalu Baltimore wskutek udaru mózgowego podczas ataku delirium tremens.

Tak żył i umarł przed stu laty największy poeta swego narodu, który z najdelikatniejszej muzyki lirycznej, z mistycznej filozofii i z matematycznej precyzyjnej pracy współczesnych powieści kryminalnych stworzył nowe formy, które

jako typowe formy literatury amerykańskiej wywarły wpływ na literaturę świata. Kto jest autorem pierwszych wierszy, które powstały jedynie z powtarzających się słów, mających timbr muzyczny, jak „kruki“ i „dzwony“? Kto jest autorem pierwszej noweli detektywnej pod tyt. „Morderstwo XX przy ul. Morgue“? Kto wreszcie jest autorem pierwszej egzotycznej powieści podróźniczej „Artur“? Edgar

Allan Poe, włóczęga, gracz, największy poeta Ameryki, pijak i szaleniec.

Miejmy nadzieję, że ostatnim w swoim rodzaju był ów mieszczański wiek, który zaliczał zasadniczo sztukę do grzechów, a artystów, jeśli tylko w najmniejszym stopniu próbowali kroczyć własną drogą, do największych grzeszników świata. Alfa.

„Kobiety nie myślą“

— twierdzi Henryk Ford

Henryk Ford, który ostatnio przejął rolę jasnowidza i głosiela wielkich prawd, prorokuje w artykule, napisanym dla „Pictorial Review“, że kobiety niebawem znikną z życia przemysłowego. Skąd doń takie przypuszczenie? Ponieważ kobiety „nie chcą zastanawiać się nad rzeczami, które mają łączność z przemysłem i pracą rąk. Pozatem w ogóle nad niczem nie chcą się zastanawiać“.

Jeśli kobiety są mądre, pisze dalej Ford, to powrócą do swego domowego ogniska, gdzie wykonują faktyczną władzę, gdzie ich pomysłowość może być całkowicie wyzyskana i gdzie dorastają one do krytycznych sytuacji. Kobiętom i dziewczętom brak jednak du-

Falszywy stan z przed dwudziestu lat zginął bezpowrotnie. To samo widzimy w innych dziedzinach, a przedewszystkiem — w sztuce. Poeci nie chcą dziś umierać z głodu, lub iść na utrzymanie pod skrzydła kapryśnych protektorów. Wołają jeździć własnymi autami i prowadzić żywot prawdziwie niezależny. Teatr więc też musi pozbyć się fałszywych i przeżytych przesądów. Musi się reklamować jak kino lub cyrk, aby nie być przez nie pożarty. Dzisiejsze delikatne wzmianki, lub siłace się na powagę recenzje, niemożliwie redagowane komunikaty, przysyłane przez dyrekcję do piśm — nie stanowią reklamy. Przeważnie — mogą dobić każdą sztukę.

Dlaczego nie mamy krzycheć głośno, dlaczego nie pomówić do publiczności przy pomocy wielkich liter i interesujących obrazka. Dlaczego nie rzucić na wszystkie strony, że na „Rywałach“ w teatrze Miejskim wyjeżdża na scenę prawdziwy motocykl wojskowy, z prawdziwego karabinu maszynowego rozlega się codziennie 200 strzałów, nie licząc pałby karabinowej i rewolwerowej; czy wiecie, że na scenie zainstalowany jest ekran kinowy, na którym wyświetla się film, jako uzupełnienie toczącej się na scenie akcji. Czy wiecie, że sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie i miała wielkie powodzenie?

Czy wiecie wreszcie, że żołnierze pluja na scenie, kiną siarczyste i wypuszczają takie słówka, jakich dotychczas nigdy na scenie jeszcze nie słyszeliśmy.

O tem wszystkim szerokie rzesze łodzian nie wiedzą — trzeba im to głośno, dobitnie i ucieleśnie powiedzieć. A wówczas zobaczycie, jak tłumnie śpieszyć będzie do teatru, aby ujrzeć to niezwykle widowisko. Nie wolno zgóry mówić nam o idealach w sztuce zawartych o głębokiej tendencji, o hasłach pa cyfizmu, które głosi! To są rzeczy nudne, szczególnie, gdy się o nich mówi lub pisze w sposób nudny lub monotony. Można mieć o jednego mniej reżysera lub kierownika literackiego, ale nie wolno zapominać o szefie propagandy, o kierowniku akcji reklamowej. Nie należy na ten cel szepścić pieniędzy.

Trudno! Przyszły takie czasy, że trzeba reklamować nawet najszczytniejsze idee i robić propagandę na rzecz najbardziej wzniosłych dziedzin. Teatr musi się zniżyć do poziomej i brutalnej reklamy. Musi wychwalać w sposób zręczny i przebiegły swe spektakle, musi przez jaskrawie i podmalowywać gatunek dostarczanego towaru. Musi być z duchem czasu! Wszystko, co pozostaje w tyle wiedzy suchotniczy żywot i wreszcie marnie ginie.

CHARLES OMAN

WIELCY LUDZIE

EWOLUCJA, CZY PRZYPADKOWE

Stosunki powojenne w poszczególnych krajach Europy ożywiły odwieczną niemal dyskusję między historykami i filozofami. Zarówno w jednym jak i w drugim obozie istnieją zwolennicy ewolucyjnego ujmowania dziejów, którym przeciwstawiają się zwolennicy swego rodzaju przypadkowości, kierującej losami świata. W związku z tem wielką aktualność i wartość posiada poniższy artykuł angielskiego historyka sir Charlesa Omana, profesora historii nowożytnej w uniwersytecie oxfordzkim i prezidenta królewskiego instytutu archeologicznego. (Redakcja).

Dwa pokolenia minęły od chwili, gdy wynaleziono błogosławione słowo „ewolucja” i zastosowano je jako uniwersalny plaster na wszystkie zagadnienia świata, zarówno historyczne, jak fizyczne i metafizyczne. Chcę tem powiedzieć, że cała szkoła historyków ustanowiła tezę, według której historia jest kontynuowanym logicznym procesem, rzędem nieuniknionych konsekwencji, wynikających ze starannie uporządkowanej tablicy przyczyn. Oczywiście logik może nam opowiadać, że każdy skutek jest podsumowa-

niem wszystkiego, co go poprzedziło, ale to jest pusta formalna logika. Jeśli ja naprzykład podczas spaceru zostanę zabity przez spadający samolot, będzie to logicznym rezultatem zestawienia błędów w konstrukcji omawianej maszyny, niezdolnego pilota i nagłego porывu wiatru. Ale według mnie rezultat nie jest przykładem koniecznej ewolucji, a jest jedynie wypadkiem, dla mnie osobiście katastrofalnym. Takie właśnie jest zasadniczo moje zdanie, wbrew wszystkim historykom, którzy chcą uczynić z historii kontynu-

owaną i mechaniczną panoramę logicznych przyczyn i nieuniknionych rezultatów, w których takie zjawiska, jak utworzenie się państwa rzymskiego, jak rosnąca potęga papieżstwa w średniowieczu, lub rozwój ustroju Anglii, wykazywane są jako konieczna i naturalna ewolucja istniejących już przedtem wydarzeń.

Ja osobiście uważam, że historia ludzkości jest w równym stopniu kataklizmatyczna, jak ewolucyjna, że nie jest ona logicznym następstwem przyczyny i skutku, ale że jest szeregiem zjawisk, na które w niezbadany sposób wpływają nieobliczalne przypadki. Zjawiska te zynajmniej nie musiałyby nastąpić, jak naprzykład zjawiska przyrodnicze, pojawiające się wybitnych osobistości, lub coś, co moge określić jedynie jako „ślepy przypadek”.

Zajmijmy się najpierw zjawiskami przyrodniczymi, jak: trze-

sienie ziemi, eksplozja wulkaniczna, powodzie, zamulanie wielkich portów, wysychanie ongiś dobrze nawodnionych połaci ziemi, nagłe zmiany w łożyskach wielkich rzek, rozszerzanie się bezprzykładnych epidemii i chorób. To wszystko nie daje się wtłoczyć w ramy żadnej teorii koniecznej ewolucji historycznej, a jednak wpłynęło na historję nie tylko poszczególnych miast i krajów, ale całej ludzkości. Mam tutaj na myśli nietylko sensacyjne wydarzenia, jak np. trzęsienie ziemi w Lizbonie, lub zniszczenie Pompei i Herculanium przez lawę z Wezuwiusza, ile mniej dramatyczne wypadki, które miały daleko donioślejsze skutki, jak np. fakt, że w zamierzchłej przeszłości morze Północne wtargnęło głęboko w łąd, a przez powstanie jeziora Zuidskiego utworzyło Holandję. Lub też niezbadaną wędrowkę śledzi w 15 stuleciu, która stare rybołówstwo bałty-

kie i miast hanzeatyckich zniszczyła na korzyść holendrów i angiłów. Albo też wyschnięcie owych olbrzymich terenów Azji środkowej, ongiś pełnych kwitnących miast, których ruiny wydobyli obecnie na światło dzienne archeolodowie, — terenów, stanowiących dzisiaj piaszczysty ocean, pokrywający niezamieszkałą pustynię. Lub wreszcie zamulenie ujścia Gangesu, które zniszczyło stare porty Bengalji, pozostawiając angielskiemu portowi w Kalkucie, nagromadzenie skarbów, które dawniej płynęły przez inne wielkie ośrodki handlowe.

Z całą stanowczością kierunek historii świata został ongiś pośrednio skierowany na zupełnie nowe tory wskutek epidemii o bezprzykładnym nasileniu. W roku 1350 czarna śmierć, która przedtem szalała w całej Azji i Europie, opadła kolonję normandzką w Grenlandji, która już nawiązała była kontakt z północną Ameryką i znała linje nadbrzeżną Nowego Świata w kierunku południowym. Ta stara europejska kolonja, której ruiny kościołów wykopano w ubiegłym roku, leżała na naturalnej drodze do Ameryki północnej. Zupelne jej zniszczenie przez czarną śmierć spowodowało, że pod koniec następnego stulecia, gdy rozpoczęły się liczne wielkie podróże morskie, hiszpanie i portugalczykowie wyciągnęli zyski z przygód transatlantycznych. W roku 1350 taki obrót sprawy był ani konieczny ani prawdopodobny. Podobno Kolumb zwiedził w swoim czasie Islandję i słyszał tam opowiadania o wielkich niezamieszkałych łądach na południu, tak zwanych „Vinland”, które go utwierdziły w jego teorii, dotyczącej drogi do „Indji”. Ale gdyby czarna śmierć nie nawiedziła świata przed okresem podróży odkrywczych, to Amerykę osiągnięłoby uznana droga w najwęższym miejscu oceanu, a nie na drodze, którą jechał ostatecznie Kolumb przez najszerszą średnicę oceanu. Jakaż zeuropieżowana Ameryka powstałaby w tym wypadku? Nie ulega wątpliwości, że nie mielibyśmy dzisiaj całego szeregu „lacińskich” republik od Meksyku, aż do południowego wierzchołka Patagonji.

Jeszcze ważniejsze skutki, niż kataklizmy naturalne, miało przypadkowe pojawianie się wybitnych osobistości. Czytalem rozprawę, według której Juliusz Cezar, Karol Wielki, Marcin Luter i Mussolini uważani są za typowe rezultaty ich okresu i ich otoczenia. Według tych rozpraw karjere tych jednostek należy przypisać nie ich osobistym cechom, a jedynie okazjom, które napewno wykorzystaliby kto inny, gdyby oni się nie urodzili. Uważam to za absurd. Istniały niezliczone kryzysy w historii, gdzie okazja nie stworzyła właściwego człowieka. A z drugiej strony niejednemu człowiekowi stwarzał sobie okazje, zamiast jej szukać.

Weźmy jako przykład trzy osobistości, które na długie lata wprowadziły historie świata w nowe łożyska i których czynność wprawdzie nie byłaby koniecznym rezultatem szeregu tendencji lub metafizycznej ewolucji wypadków uprzednich, w warunkach bezwzględnie pewnych skutki.

Rom. L.

A więc przede wszystkim Ale

KRONIKA

Jednym z ulubionych przebojów fokstrotowych w Stanach Zjednoczonych była w ubiegłym sezonie melodia „Do not forget me”. Jak się obecnie okazuje muzykę i słowa do tego utworu napisało 24 młodych dziewcząt. Fokstrot został przez nie zmontowany na urodziny dyrektora instytutu Rosemere, którego uczenicami były wspomniane panienki. Po „premjerze” fokstrotu ojciec jednej z uczeniczek zaprosił je wszystkie na czekoladę z ciastkami i podczas libacji otrzymał od nich prawo wydania tej kompozycji drukiem na własny rachunek. Sprytny ten amerykańnik zarobił na „niezapomnianym” fokstrotcie przeszło 120.000 dolarów.

„Wielki kram” Bernarda Shawa doznał burzliwego przyjęcia na premjerze w Londynie. Na przedstawieniu, które odbyło się w Queens - Theatre obecni byli m. in. Ramsay Mac Donald i generał Dawes.

W teatrze operowym w Stuttgar dzie miał miejsce jedyny w swoim rodzaju wypadek. Oto w operze „Tannhäuser” Wagnera jedna i ta sama śpiewaczka śpiewała jednego wieczoru dwie wielkie partje: Elzbiety i Wenus. W ostatniej chwili artystka, mająca wystąpić w roli Wenus, zaniemogła i koleżanka Rösslerowa zastąpiła ją, wykonując obydwie partje z olbrzymim sukcesem.

Na półkach księgarskich w Rosji pojawiło się właśnie rosyjskie tłumaczenie dzieła Remarque'a „Na froncie zachodnim nic nowego”. Obalony przywódca polityczny, Karol Radek, napisał do rosyjskiego wydania przedmowę, w której między innymi mówi, że książka Remarque'a jest „najlepszą z tych, jakie zostały napisane o imperjalistycznej wojnie”.

KROLIKI DOŚWIADCZALNE

TEATRU ANGIELSKIEGO

Prywatne towarzystwa odkrywają nowe talenty i torują im drogę do sławy i majątku

Doświadczalnymi królikami teatru angielskiego są t. zw. stage societies. Tutaj dramaturg może bez obelgi i z niepostrzeżeniem wawrzyrem pogrzebać swoją nieudaną muzę, tutaj również może on wstąpić na drogę, wiodącą do Parnasu. Szczęśliwcowi torują dostęp do nieśmiertelności i kontraktów amerykańskich, a pokrzywdzony przez los nie potrzebuje swego nieudanego dziecienia wystawić na urzędowisko teatru publicznego.

Jak wiadomo teatr londyński jest miejscem rozrywki: Chodzi prosto o spędzenie czasu między obładem o 7-ej i kolacją o 11-ej. I tutaj istnieje artystyczne nowatorstwo, zagadnienia, intelektualny rozwój, ale wszystko to musi się chronić w Anglii w intymniejszych instytucjach, omijając normalny teatr. Powstały stage societies, czyli towarzystwa teatralne. Celem tych towarzystw jest wystawianie artystycznie wartościowych sztuk współczesnych i z najbliższej przeszłości, które nie mogą liczyć na kontakt z rampą w zwykłym teatrze przemysłowym.

Na przedstawienia mają dostęp jedynie członkowie towarzystwa, którzy ze swej strony nie podlegają cenzurze. Stage societies są z małymi wyjątkami jedynymi przybytkami, w których można sobie pozwolić na eksperymenty. Za ich pośrednictwem wprowadzono w Anglii Ibsena, Strindberga, Wedekinda, Lautensaaka, Pirandella, Kabeera i Tollera. Nawet Bernard Shaw i Galsworthy musieli się do nich uciekać, zanim publiczność angielska przytuliła ich do piersi.

Ponieważ te towarzystwa są instytucjami prywatnymi, złożonymi z miłośników teatru, a nie kupców, więc nie posiadają własnych budynków i ograniczają się do wystawiania swoich sztuk tylko po dwa razy: w niedzielę wieczorem, gdy teatry są dla szerokiej publiczności zamknięte, i w poniedziałek popołudniu. W ciągu roku wystawia się cztery do sześciu rozmaitych sztuk. Mimo ograniczenia ilości przedstawień jedynie do dwóch, studia i inscenizacja odbywają się w ten sposób, jakgdyby chodziło o normalną kasową premjerę. Urządza się tuziny prób i wiele artyści biorą udział: każdy artysta bez różnicy otrzymuje gwineę (45 złotych) za występ i ani grosza za próby. Autor nie może liczyć nawet na najmniejsze honorarium, chociażby miał już głośne nazwisko.

Ale literaci, aktorzy i reżyserowie traktują stage societies jedynie jako króliki doświadczalne. Tak samo ujmują je dyrektorowie teatru i wszyscy, należący do „branży”: przedstawienia stage societies są uważane za źródło ewentualnych odkryć i sukcesów. Tam dyrektorzy próbują łowić nieznaną grubą rybę, zarówno pod względem repertuaru, jak i reżyserji i wykonania. Już wiele razy wielkie londyńskie przeboje teatralne z tych przedstawień brały swój początek.

Najważniejsze z tych towarzystw teatralnych zwie się „Incorporated stage society” i liczy wśród członków swego zarządu między innymi Bernarda Shawa. Towarzystwo to w ciągu ostatniego roku dwum autorem pomogło do zrobienia wielkiej fortuny, całemu szeregowi artystów umożliwiło zawarcie korzystnych kontraktów rocznych. Najpierw wystawiono „Young Woodley” Van Drutena; była to sztuka o deklamacyjnej miłości studenta z Eton do żony jego nauczyciela. Podczas pre-

mjery w stage society jeden z dyrektorów teatru poznał się na kasowości, zakupił sztukę natychmiast w oryginalnej obsadzie i wystawił ją w teatrze „Savoy” gdzie przez kilkaset wieczorów wyciskała z oczów tatusiów, mam i wrażliwej młodzieży słodkawe - słone łzy wzruszenia. Jesienią ubiegłego roku to samo towarzystwo wystawiło sztukę nieznanego autora Sheriffa „Journeys end”. Rezultatem tej premjery było około 20 kontraktów zagranicznych i największy sukces teatralny bieżącego sezonu w całym świecie.

Stage societies są pionierami angielskiej sztuki dramatycznej. Ponieważ pionierstwo naogół idzie w parze z biedą, więc i te towarzystwa stale walczą ze śmiercią. Obecnie nadchodzi wiadomość, że wspomniana Incorporated Stage society, która przez samo odkrycie sztuki Sheriffa spowodowała mijonowe obroty, kona z głodu. Towarzystwo nie przyjmuje prowizji, wogóle nie uważa siebie za przedsiębiorstwo dochodowe, a liczba 500 członków nie wystarcza na pokrycie kosztów, szczególnie wobec wysokich cen dzierżawy gmachu teatralnego na kilka przedstawień. Jedyny płatny urzędnik, którym jest sekretarka towarzystwa, wykonuje całą pracę biurową i administracyjną i musi się obejść nawet bez gońca. W ciągu ostatniego roku wydatki biurowe trzeba było pokryć z wpływów specjalnego przedstawienia dobroczynnego.

Londyńczyk chodzi wprawdzie do teatru jedynie po to, aby sobie wypełnić czas między obładem i kolacją, ale niejaki Wiljam Shakespeare miałby napewno swoją satysfakcję, gdyby użzał radości i kłopoty doświadczalnych królików angielskiego teatru.

TWORZĄ HISTORJĘ

TALENTY KIERUJĄ DZIEJAMI ŚWIATA?

ksander Wielki. Byłoby absurdem twierdzić, że macedońskie podbicie Bliskiego Wschodu, które włączyło na 900 lat Małą Azję, Syrię i Egipt do bloku krajów europejskich, po dziś dzień pozostawiając ślady, było koniecznym rozwojem stosunków, panujących w Lewancie w roku 355 przed Chrystusem. Jedynie mózg i energia Aleksandra stworzyły helenizowany wschód. Przypuśćmy na chwilę, że następcą zamordowanego Filipa macedońskiego byłby człowiek o małych zdolnościach, po wiedzy najbliższy krewny Aleksandra, pozbawiony zdolności Filipa Arrhideoś. Czy wątpliwość, że rezultatem takiego następcstwa tronu byłby rozłam i unicestwienie właśnie niedawno osiągniętej hegemonii macedońskiej nad państwami Grecji i okres zupełnego chaosu? Nie mielibyśmy napewno panowania Macedonji nad zachodnią Azją, ani helenizacji Syrii i Egiptu. Zbytecznym jest dodawać, że jakkolwiek inny grek nieuniknieniem zająłby miejsce Aleksandra Wielkiego. Żaden Pyrrhus ani Agezyleusz nie dorósłby do tego zadania. Rzadko spotyka się królewską postać, potężny mózg, wojskowy talent i niezłomną energię, zjednoczone w jednym człowieku, jak to miało miejsce w osobie syna Filipa Macedońskiego.

Można oczywiście łatwo powiedzieć, że Aleksander wiele zawdzięczał nadarzającym mu się okazjom: po ojcu przejął znakomite wyszkoloną armię i panujące stanowisko w Grecji, a w osobie Darjusza perskiego napotkał na bardzo słabego przeciwnika. Ale te okazy nie wystarczyłyby, aby z króla próżniaka uczynić władcę całego oceanu.

Jeszcze większą sprzecznością z punktu widzenia teorii ewolucji historii jest Mahomet. Nie znam historyka, któryby się odważył twierdzić, że prorok z Mekki jest jedynie logicznym i nieuniknionym produktem intelektualnych i gospodarczych warunków, w jakich żyła Arabja w 7 wieku po Chrystusie, i że gdyby on nie żył i nie głosił swoich prawd, znalazłby się jakiś inny twórca nowej religji, któryby zapoczątkował saraceński atak na państwo rzymskie i perskie. W rocznikach krajów wschodnich znajdujemy wielu walczących proroków, po czynając od Szymona Bar Kochby, aż do sudańskiego Mahdiego; ale trzeba było wyjątkowego człowieka, aby wypracować teorię spornej religji, która się miała z gwałtowną szybkością rozszerzyć z pustyni Hedżasu na przeszło połowę cywilizowanego świata. Warto wspomnieć, że w całej historii ludzkości ów wielki półwysep nigdy nie dał innego człowieka, któryby poza granicami tych terenów wywarł jakiegokolwiek godny uwagdy wpływ. Mahomet był wszystkim, tylko nie normalnym produktem swego czasu i rasy. Zwolennicy teorii ewolucyjnej i logicznego determinizmu mogliby conajmniej uważać, że sprzyjało mu wyjątkowe szczęście, ponieważ rzymskie i perskie państwa zmarniały całkowicie pod czas dwudziestoletniej wzajemnej walki. Oczywiście następcy Mahometa byli o tyle w lepszej sytuacji, że na tronie w Kon-

stantynopolu zasiadał ułomny starzec, a na tronie w Ktesiphonie — młody chłopiec. Ale przecież jedynie natchnienie proroka porwało jeźdźców pustyni do podjęcia nadarzającej się okazji.

Twórca Islamu był niewątpliwie osobistością, której kariera absolutnie nie dałaby się przepowiedzieć na podstawie nawet najstaranniejszych studiów, poprzedzających przyczyn i istniejących warunków społecznych. Ale istnieli inni, daleko bliżsi współczesności. Jednym z nich jest Napoleon Bonaparte. Przed pojawieniem się na widowni Bonapartego rezultat wojny francuskiej rewolucji był bardzo wątpliwy. Niemożliwym jest powiedzieć, co by się stało, gdyby Napoleon legł od zblakanej kuli pod Montenotte lub na moście pod Arcole. Który z zwykłych dyktatorów potrafiłby po wojskowym zamachu stanąć włożyć na głowę koronę Ka-

rola Wielkiego, zestawień kodeks Napoleona i zwycięskie orły swego państwa zaprowadzić do Wiednia, Madrytu, Berlina i Moskwy?

W książce J. R. Greena p. t. „Historja narodu angielskiego”, czytanej po dziś dzień przez tysiące ludzi, znajdujemy następujący ustęp:

„Zarzuca się historykom, że zbyt często czynią z historii jedynie zestawienie mordów masowych, dokonywanych na ludziach przez innych ludzi. Ale wojny odgrzwają jedynie podrzędną rolę we właściwej historii europejskich narodów, a w historii Anglii ich jest jeszcze mniejsza, niż w jakimkolwiek innym kraju. Jedną wojną, która silnie wpłynęła na społeczeństwo i rząd angielski, była stuletnia wojna z Francją (t. 1336 — 1451)“.

Jest to zdumiewający ustęp. Czyż Green nigdy nie przyjrzał

się atlasowi historycznemu i nie zastanowił się nad wpływem, jaki wywarło na Rosję podbicie tego nieszczęśliwego kraju przez tatarów? Wpływ ten odczuwa się jeszcze dzisiaj. Trzy stulecia niewoli pod azjatyckim panowaniem, jako bezpośredni rezultat nieszczęsnej wojny, uczyniły z narodu wolnych ludzi na ród niewolników i uległych pod danyh zarówno cara, jak sowie tu.

A może w historii narodu niemieckiego nie odgrwła zupełnie roli historia królestwa pruskiego, które przez wojny po wojnach powstało? Wydaje mi się, że w historii panowania pruskiego wszystko było regulowane przez wojny, od 1740 roku do listopada 1918 roku. Proszę sobie wyobrazić rezultat zupełnie niepowodzenia Fryderyka Wielkiego w jego pierwszej wojnie śląskiej, lub pełnej porażki pod Sadową w r. 1866, względnie pod Metzem w roku 1870.

W czym byłyby Niemcy dzisiaj, gdyby bitwa nad Marną miała inne zakończenie?

Czy Green rzeczywiście nie rozumie, że pochodzący z Anglii wpływ decydująco w Anglii na społeczeństwo, kulturę i formę rządów? Czy amerykańska wojna niepodległościowa, która zmusiła Wielką Brytanię do poniesienia starej teorii o administracji kolonialnej, nie miała żadnego poważnego wpływu na przyszłość świata?

Historja nie jest logicznym, mechanicznym procesem; jest natomiast panoramą przerywaną przez przypadkowe kataklizmy. Przypadek odgrwła wielką rolę. Gdy indywidualność zbiega się z okazją, wówczas wszystko jest możliwe. Ale jakże często nadarza się okazja, a przytem niema osobistości, która by doprowadziła świat do porządku, lub... nieporządku!

Jak Conan Doyle korzysta z wdzięczności

Proces o wydatki na sprawę Slatera

Londyn, w październiku.

Sr Artur Conan Doyle jest nie tylko wynalazcą Szerlocka Holmesa, ale i kierownikiem angielskich spirytystów. Biorąc pod uwagę te podwójne zdolności: kryminalistyczne i zaklinacza duchów, nie należy się dziwić, że udawał mu się pociążnięcia, które dla innych śmiertelników przez całe życie są nieosiągalne.

Największy sukces osiągnął podwójny talent Conan Doyle'a w sprawie Oskara Slatera, byłego Niemca, który dwadzieścia lat temu oskarżony był o to, że zamordował jakąś obywatelkę angielską w jej mieszkaniu. Chociaż nie było żadnych rzeczywistych świadków, wyznanie służącej wystarczyło do tego, aby oskarżonego zasądzić na śmierć. Slater został ulaskawiony,

wyrok śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Jednak znalazł się człowiek, który nie uwierzył w winę Slatera: mister Conan Doyle (tytuł szlachecki otrzymał dopiero później) dostał od duchów wiadomość, że Slater był niewinny. Zaczął walczyć: pisał artykuły na ten temat, napisał książkę, którą wydał własnym nakładem; wyszukał świadków, o istnieniu których dowiedział się od duchów; świat ziemski i świat duchów wprowadził w ruch; stawił najbardziej wyrafinowane hipotezy, na zasadzie których można było „dowieść”, że Slater nie może być winien, wogóle, czynił co tylko mógł. Lecz sądy nie dały się wzruszyć; wybuchła wojna, i wal-

ka o sprawiedliwość dla niemieckiego skazańca stała się nieaktualna.

Mineło wiele lat, Slater siedział wciąż w jakimś ponurem więzieniu. Prawie po dwudziestoletnich staraniach duchy zlitowały się nad Conan Doyle'm, który w międzyczasie zaawansował na sir'a, i pozwolony na powtórne rozpatrzenie sprawy. W 1928 r. zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie sądu. Po kilkudniowym przewodzie Slater został uznany za niewinnego i skazanego omyłkowo. Duchy, sir Artur i tradycja Szerlocka Holmesa zatryumfowały. Slater został na tychmiast zwolniony i otrzymał od rządu odszkodowanie, w wysokości 6 tysięcy funtów. Mister Slater został kapitalistą i umieścił pie-

niądze w rentownych przedsiębiorstwach. Po upływie krótkiego czasu uznano go za zdolnego kupca.

Wówczas sir Artur przypomniał sobie, że same duchy i przeszłość Szerlocka Holmesa nie wystarczyły do zwroczenia wolności mister Slaterowi; przecież odbywały się konferencje z adwokatami, miały miejsce rozmaite podróże i t. d., jednym słowem poczyniono znaczne wydatki. Sir Artur otworzył stare księgi rachunkowe, rachował, dodawał i orzekł, że mister Slater kosztował go w swoim czasie 300 funtów. 300 funtów — to pokaźna sumka, nawet wówczas gdy się ma duchy za przyjaciół. Sir Artur poprosił mister Slatera o zwrot kosztów.

— Jakich kosztów? — zapytał mister Slater, który zrobił się doskonałym kupcem. — Kto upoważnił sir Artura do czynienia wydatków na jego konto? Na dodatek wydatków w takiej wysokości! — Nie miał nawet zamiaru zwracać pieniędzy. Poza tem pieniądze jego są inwestowane i nie posiada on żadnych płynnych kapitałów.

Sir Artur zdenerwował się, i to wcale nie jak przyjaciel prawdziwych duchów, lecz jak zwykły śmiertelnik.

Reporterzy zostali obdarzeni interwiewami, pełnymi nieparlamentarnych przymiotników i metafor. Mister Slater nie pozostał dłużny i odpowiadał przez tych samych reporterów. Słowa stawały się coraz ostrzejsze. Lecz gdy, ani u przejmie, ani najfordynarniejsze listy i interwiewy nie zdołały wyciągnąć z inwestycji Slatera 300 funtów, sir Conan Doyle oświadczył, że zwróci się on do sądów z prośbą o przyznanie się do odzyskania wyłożonych sum. Zaprzyjaźnione duchy okazały się w tym wypadku bezsilne.

Anglja przewiduje proces, z którego sir Artur tylko wówczas wyjdzie jako zwycięzca, gdy da dowód, że jego zdolności kupieckie nie są mniejsze od talentów duchowych i detektywnych.

„RAZ - DWA - TRZY“

Najnowsza komedia Franciszka Molnara

W budapeszteńskim teatrze komedjowym odbyła się premiera nowej sztuki Franciszka Molnara pod tytułem „Raz, dwa, trzy“. Jest to tak zwana „sztuka karjerowa“, tak ulubiona dzisiaj, ale nie mająca nic wspólnego ze zwykłym szablonem i tryskająca niezliczoną ilością świetnych konceptów.

Bohaterem wesołej sztuki jest nadbankier, Napoleon finansów całej Europy, którego majątek przewyższa jedynie jego fenomenalny rozsadek. Równy mu na najlepszy jego przyjaciół, Cesar bankowy Ameryki, powierzył mu na rok swoją prześlizgnięta córke, posyłać ją w gościnę do Europy. Rok mija. Młoda amerykańka zawiadamia przyjaciela swego ojca, że jej rodzice przybývający z Ameryki, zjawiają się u niej za godzinę. Wielka radość bankiera, która jednak w następnej chwili ustępuje miejsca dzielnemu przerażeniu. Dziewczyna przynajmniej

się śmiertelnie zakochała.

Ukochanym jest szofer taksówki. Ożeni się z nią; od czterech miesięcy jest to jego obowiązkowym honorowym człowiekiem, w przeciwnym razie nie pozostaje jej nic innego, jak rzucić się do wody. Nadbankier zastanawia się przez chwilę. Jeśli amerykański ojciec dowie się o hańbę, wyrwie zemstę, zerwie stosunki z Napoleonem bankowym, wymówi pożyczki. Następnie Waterlo, w porównaniu z którym Waterlo prawdziwego Napoleona było dziecinną zabawką. W następnej minucie, raz, dwa, trzy, rodzi się decyzja. Napoleon bankowy posiada zawrotne tempo. Wszystkie dźwignie nie zostają poruszone, wszystkie sztuczki czarodziejskie olbrzymich wpływów finansowych pojawiają się na widowni.

Ogólna mobilizacja olbrzymich stosunków odhwa się w ciągu kilku minut. Nigdy jeszcze dotychczas bankier nie

proceedził tak ciężkiej bitwy. Ale zwycięstwo jest wspaniałe. Mineją zaledwie godzina i 20 minut. — tak długo trwa sztuka na scenie. — a oto z nędznego szofera zrodził się gentleman najczystszej wody. Jako posiadacz wspaniałego tytułu hrabiowskiego, w roli wytwornego konsula generalnego, zasiadając w radach nadzorczych liczących, potężnych towarzystw akcyjnych, jako książę — bankier z łaski Napoleona, godny jest roli zięcia amerykańskiego Cezara bankowego. W tym błyskotliwym, bogato instrumentowanym, oszałamiającym utworze, łączącym w sobie niefrasobliwą wesołość z kilku kroplami gorzkiej Ironji, okazuje się Molnar czarującym kuglarzem scenicznym, pełnym wyszukanej gracji, która nawet farsowe momenty podnosi na artystyczne wyżyny.

St. R.

CZY CHRONIENIE SIĘ PRZED CIAŻĄ

można uważać za czyn niemoralny i przestępny?

Sąd Rzeszy w swym stałym orzecznictwie zalicza środki chroniące przed ciążą, do niemoralnych specyfików. Wycho- dzi przytem z założenia, że ta- kie specyfiki z natury swej mo- gą być stosowane również w po- zamalżeńskich stosunkach pleio- wych, a te stosunki naogół sa- przez sądy uważane za jedno- znaczne z wszeteczeństwem.

Sąd nie może się przyłączyć do takiego ujmowania sprawy. Sąd przyznaje wprawdzie, że środki, chroniące przed ciążą, mogą być stosowane zarówno w stosunkach małżeńskich, jak i pozamałżeńskich, i że dotyczy to również specyfiku, propono- wanego przez Związek jego członkom, aczkolwiek ci człon- kowie muszą być małżonkami. Ale sąd ma najgłębsze przekonanie, że zrównywanie każdego pozamałżeńsk. stosunku pleio- wego z pojęciem wszeteczeń- stwa dzisiaj conajmniej nie od- powiada już powszechnym po- glądom społeczeństwa na moral- ność i obyczajowość.

W dzisiejszych czasach roz- ważane jest poważnie zagadnie nie t. zw. wolnych związków (małżeństwa próbne z przyjaź- ni), przyczem zgóry określone w czasie bliskie współżycie me- żczyzny i kobiety bez akceptacji państwa nie jest już bezwa- rnie uważane za coś nieobyczaj- nego, jeżeli tylko opiera się na wzajemnej sympatii. Spowodo- wane to zostało oczywiście przez stwierdzenie, że w prze- ciwnym wypadku wielka liczba mężczyzn i kobiet, podczas naj- ważniejszego okresu życia pleio- wego, byłaby zupełnie wykluc- czona od działalności erotycz- nej, ponieważ stosunki „o-

darce, z powodu materialnych skutków ubocznych, uniemożli- wiają zawieranie małżeństw w formie, przepisanej przez pra- wo. Poważna liczba młodych wdów wojennych nie może wejść w nowe związki małżeń- skie dlatego, że takie nowe mał- żeństwo, w wypadku nieodpow- iedniej osoby męża, pozbawi- łoby je po wsze czasy niezbęd- nego zaopatrzenia dla nich i dla dzieci, pochodzących z pierwsze- go związku. Z tych właśnie względów zasady moralne lwiej części narodu pozwalają tym wdowom na próbę erotycznego współżycia z mężczyzną bez małżeństwa, aby to współżycie dopiero po okresie próby usank- cjonować prawnie. W najszers- szych kołach sfer, które ze względu na wiek wchodzą w ra- chubę, jeśli chodzi o aktywne życie pleiowe, zmieniły się za- sadniczo poglądy na te sprawy.

Współżycie pleiowe w daleko większym stopniu traktowane jest jako fizyczna potrzeba i wyjęta z kompleksu czynów, wartościowanych z punktu wi- dzenia moralności, tak samo jak rozmaite inne czynności fizycz- ne nie są mierzone łokciem mo-

Przed niedawnym czasem prokuratorja saska wytoczyła spra- wę karną kierownikowi „Związku ureglow. porodów“. Oskarżono go na podstawie obowiązującego kodeksu o publiczne zalecanie przedmiotów, służących do niemoralnego użytku“. W rzeczywi- st, oskarżony na wiecach polecał pewien określić specyfik, chroniący przed ciążą. Obecnie pierwsza Izba karna w Chminitz, jako in- stancja apelacyjna, uchwaliła skazanego, przyczem sąd sko- rzystal z okazji, by w zasadniczej motywacji zaprotestować przeciwko rozmaitym strupieszalym poglądom na współżycie płci. W związku z uchwałami międzynarodowego zjazdu prawni- ków w Wilnie, który również zajmował się temi sprawami i zna- komitą większością opowiedział się za niekaralnością przerywa- nia ciąży, uważamy za celowe przytoczenie poniżej in extenso mo- tywów wyroku wspomnianego sądu w Chemnitz. (Redakcja).

ralności i obyczajności. Ten zmieniony pogląd znajduje w pewnym sensie również wyraz w konstytucji Rzeszy, która się wyraźnie zwraca przeciwko wszelkiej dyfamacji dzieci, bę- dących owocem pozamałżeń- skich stosunków erotycznych. A więc przynajmniej dzisiaj nie jest zupełnie słusznem, gdy się pojęcie pozamałżeńskich stosun- ków pleiowych stawia na rów- nym poziomie z wszeteczeń- stwem. W ten sposób odpada wniosek, że każdy środek, chro- niący przed ciążą, może być u- ważany za przedmiot, przerna- czony do wszetecznego użytku.

Temu pogładowi również trzeba było zaprzeczyć. Według poglądów przeważa- jącej części narodu używanie środków przeciwko ciąży nie

ubliza normalnemu uczuciu wstydlivości i moralności doro- słego człowieka. Dzieje się tak dlatego, że używa- nie takich środków przeciwko niepożądanym narodzinom jest dzisiaj powszechnie praktyko- wane we wszystkich sferach społecznych i w stosunkach zarów- no między małżonkami, jak i w pozamałżeńskich. Oddziel- czone, szczególnie surowe wie- rząco - religijne poglądy mają zapewne jeszcze poważne wy- pływki co do idealistyczne- uzasadnienia takiego ujmowa- nia sprawy. Ale do tych wątpli- wości Izba nie mogła się przyłą- czyć.

Izba odrzuca również opinie, że wygłaszane przez oskarżone go poglądy na temat słuszości

unikania ciąży są w swych za- lożeniach błędne, we wnioskach powierzehowne i w konsekwen- cjach raczej szkodliwe niż poży- teczne. Ale nawet gdyby tak by- ło, pozostałoby mlarodajnem, że chronienie się przed ciążą jest dzisiaj „zwyczajem“ i wo- bec tego decyduje o uczuciach mlarodajnej w danym wypadku masy.

Nie ulega wątpliwości, że po- wszechna tendencja do podwyż- szenia wygód życiowych przez ograniczenie ilości dzieci może być uzasad. również całym szere- giem innych motywów, które przynajmniej w obecnych cza- sach mają na swoje usprawie- dliwienie obiektywne fakty spo- darcze, a poza tem nawet obyczajność w absolutnym sen- sie tego słowa.

W ten sposób zmiana w po- glądach szerokich mas w dzie- dzinie erotycznej idzie również w t. m kierunku, że rosnące po- ezucie odpowiedzialności za rodzenie dzieci zost. podniesio- ne do wyżyn nakazu moralne- go. W najszerszych kołach spo- łeczeństwa uważane jest dzisiaj za niemoralne dawanie życia dzieciom, które ze względu na swoją budowę fizyczną, lub też na sytuację gospodarczą, będą miały tak niekorzystne widoki rozwoju, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie uda im się zdobyć szczęścia i powo- dzenia. Również w dziedzinie zwiększania ludności pojęcie ja- kości zaczyna wyraźnie brać gó- rę nad pojęciem ilości. Toruje sobie drogę koncepcja, że tylko zdrowi rodzice mogą rodzić dzieci, a przytem jedynie w ta- kich ilościach, jakie w swoich warunkach są w stanie wycho- wać.

Do tego dochodzi jeszcze, że równouprawnienie kobiety, za- gwarantowane prawnie, zrodzi- ło i rozwinęło pogląd, iż zarów- no i rozwinięta kobieta, jak i niezameż- niona kobieta sama ma prawo decydo- wać, jak często winna rodzić. że właśnie w najszerszych sfe- rach społeczeństwa uważane jest za niemoralne wpływać na urodę, zdrowie i długość życia żony przez zbyt wielką ilość porodów.

A więc zgodnie z poglądami lwiej części społeczeństwa sto- sowanie środków, chroniących przed ciążą, nie jest uważane za wszeteczne, ale wprost przeciw- nie w licznych wypadkach, u- warunkowanych względami bądź eugenicznymi, bądź gospo- darczymi, traktuje je się popro- stu, jako konieczność obyczajow- ą i obowiązek moralny. W poważnym stopniu p zyczynia się do takiego ujmowania spra- wy również względ polityczny, który pomyślność kraju uzależ- nia od dźwignięcia jakości oby- watela z jednej i od umniejsza- nia ilościowego przeładnienia z dru- giej strony.

Przy współczesnem ujmowa- niu życia przez narady powyż. względy wystarczają. aby dro- gą masowego uświadamiania stworzyć opinię powszechną, która w etycznej świadomości jednostki wystarcza do dogma- tycznego usprawiedliwienia po- wziętej już decyzji, zmierzają- cej do ograniczenia ilości dzieci tak, aby zrodzone potomstwo mogło być wychowane bez re- dukowania stopy życiowej.

Sąd orzekający znajduje dla swego poglądu co do środków, chroniących przed ciążą, po ar- cie wybitnych przedstawicieli nauki prawa karnego, jak Franck, Alsberg i Binding, któ- rych sąd Rzeszy, pomimo zmia- ny warunków i poglądów, zu- pemnie nie uwzględnił.

RZECZY NIEZWYKŁE

Historja ślepej kiszki

Panu Selmarowi Sörensenu z Kopenhagi przytrafiła się straszna historia. Posiada on brata, który jest wojażerem. Gdy brat ten prze- bywał akurat w Paryżu, zachoro- wał na zapalenie ślepej kiszki i musiał poddać się operacji w pry- watnej klinice. Sörsen otrzymał telegraficzną wiadomość o tym wy- padku i pełen troski o los brata pośpieszył do Paryża. Nie mówił on jednak ani słowa po francusku, a ludzie mówiący po duńsku nale- żą w stolicy Francji do rzadkości. Pan Sörsen z wielką trudnością znalazł drogę do prywatnej kliniki. Tam zwrócił się do odźwiernego, ale absolutnie nie mógł wytłuma- czyć o co chodzi. Pomoc całego szeregu pielęgniarek również nie odniosła skutku. Wreszcie zroza- powanego i gwałtownie gestykulo- jącego duńczyka zaprowadzono przed oblicze naczelnego lekarza. Sörsen wyjął swoją kartę wzy- tową, podsunął ją lekarzowi pod nos, wskazując jednocześnie na okolice ślepej kiszki. Sądził, że w ten sposób lekarz go zrozumie. Pan eskulap długo się zastanawiał nad tą pantomimą, poczem nagle błysk zrozumienia rozjaśnił jego twarz. W ciągu kilku minut wy- transportowano Sörensena na salę operacyjną, uspieno go, pomimo gwałtownych sprzeciwów, i pozba- wiono go ciążącej się zupełnie

zdrowiem ślepej kiszki. Dopiero po upływie dwóch dni, gdy wreszcie sprowadzono do kliniki tłumacza, wyjaśniło się całe qui pro quo. Brat Sörensa wogóle się o tym wypadku nie dowiedział, ponieważ był operowany i leżał w zupełnie innej klinice.

Straszny głośnik

W Budapeszcie w ubiegłą nie- dzielę po północy pewien obywatel nazwiskiem Zipser nie mógł za- snąć, ponieważ przez otwarte okno sąsiedniego lokalu, w którym mie- szkał metalowiec Muha, głośnik ra- djowy ze strasznym zgiełkiem rzucał w świat ograne szlagiery operetkowe. Zipser był oburzony. Włożył pantofle, wciągnął spodnie i poszedł do . Muhy, aby zmusić głośnik do milczenia.

Jednak Muha stanął w obronnej pozycji przed hałasującym aparatem i oświadczył, że radio jest ucztą artystyczną i nikt nie może mu zabronić korzystania z tego ge- nialnego wynalazku w jego mieszkaniu. Nastąpiła krótka wymiana słów, podczas której głośnik nadal wyrykiwał swoje arje, poczem w ręku Zipsera błysnął nóż, a po chwili pchnięty w pierś Muha padł na ziemię, zalewając się krwią. Zipser podskoczył do okna, chwy- cął głośnik i z wściekłością wyrzu- cił go z 3 piętra na bruk, by po chwili udać się do komisariatu policji i złożyć zameldowanie.

Kraj bigamistów

Angielskie ministerstwo sprawie- dliwości wyliczyło, że od 1920 ro- ku przeprowadzono w Anglii 4560 procesów o bigamię, a więc prze- ciennie 570 wypadków rocznie.

W ten sposób Anglia pod tym względem kroczy na czele wszyst- kich państw kulturalnych. Jak wiadomo zawarcie małżeństwa w An- glii jest nadzwyczaj łatwe, ponie- waż akty ślubów nie są publiko- wane, a jedynie rejestrowane w od- powiednim urzędzie stanu cywilne- go.

Menu B. Shawa

W dniu 10 b. m. odbył się w Ca- fe Royale w Londynie bankiet na cześć Ebernarda Shawa. Wybór i zestawienie potraw pozostawiono samemu poecie, który ułożył nastę- pujące menu:

- Owsianka.
- Sadzony jaja.
- Pieczony makaron z parmeza- nem.
- Kartofle z wody.
- Owoce.
- Waffle czekoladowe.
- Zimne mleko.

Śmierć migrenie

Lekarz norweski dr. Henriksen wynalazł niedawno środek przeciw- ko migrenie, który przy dotyczcza- sowych próbach dał doskonałe wy- niki. Chodzi o zastrzyk wyciągu z gruczołu, który należy stosować raz tygodniowo w ciągu 6 tygodni. Po przeprowadzeniu kuracji pa- cjent nie zapada więcej na migre- nę.